



**MATURZYŚCI
W MUNDURZE** \2



**PAT W SEJMIKU
WOJEWÓDZTWA** \4



**Z ASTMĄ
PRZEZ ŻYCIE** \7



**LUBIĘ SPRAWIAĆ
INNĄ RADOŚĆ** \8

ŚRODA
108|05|2024|

DZIENNIK 23 LATA ELBLĄSKI

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



**RYSZARD WERCHOWSKI:
CHCĘ PRACOWAĆ
I MIEĆ ZA CO ŻYĆ**

SPORT CODZIENNE



**SIEDEM GOLI KACPRA
NOWICKIEGO** \12



**DŁUGA PODRÓŻ
OLIMPIJSKIEGO OGNI** \13



**GRANIE SZYBKIE
I BŁYSKAWICZNE** \16

ISSN 0137-9127



PROMOCJA



**MAGAZYN
TURYSTYCZNY**
Świat — Polska — Warmia & Mazury
**DLA MIŁOŚNIKÓW
PODRÓŻY**

Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, salonach Empik, na dworcach i lotniskach, a także online przez strony internetowe kupgazete.pl i e-kiosk.pl. Zamów prenumeratę – 509 712 242



3240TBPE-K

Tomasz Szmydt, sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, poprosił w poniedziałek władze Białorusi o „opiekę i ochronę”. Prokuratura Krajowa prowadzi czynności sprawdzające „w kierunku” szpiegostwa.

Tusk, otwierając wyjazdowe posiedzenie rządu w Katowicach, powiedział, że każdego dnia dobiegają nowe informacje o „różnych dziwnych zdarzeniach, które mają pośredni lub bezpośredni związek z agresywną obecnością także rosyjskich, białoruskich służb w Europie”. – W tym – co nie jest przecież dla nikogo niespodzianką czy zaskoczeniem – także w Polsce. Mam nadzieję, że tu już jest czysto – powiedział.

Szef rządu podkreślił, że mamy do czynienia z sytuacją rzeczywiście bez precedensu – związaną z „ucieczką sędziego Szmydta”. – Nie ulega wątpliwości, po tym, co odebrałem od naszych służb, że nie mamy do czynienia



Tomasz Szmydt

z jakimś jednorazowym wyczynem, tylko ze sprawą, która ma swoje źródła długi, długi czas temu – powiedział premier.

– I nie możemy lekceważyć tej sprawy; to nie jest kwestia obyczajowa, medialnych sensacji, tylko musimy mieć świadomość, że służby – w tym przypadku białoruskie – pracowały z osobą, która miała dostęp bezpośredni do ministra sprawiedliwości, która była odpowiedzialna za niszczenie systemu sędziowskiego w Polsce, któ-

ra miała dostęp do różnych niejawnych dokumentów, do których żaden wywiad nie powinien mieć za żadne skarby dostępu – powiedział premier.

Dodał, że „fakt, że relacje sędziego Szmydta z Białorusinami mają długą historię – i to nie jest kwestia ostatnich miesięcy – musi budzić nasz wyższy niepokój”.

Tusk zaznaczył, że w Katowicach dłużej rozmawiał z szefową KE Ursulą von der Leyen. – Sygnały o bardzo agresywnej obecności służb

PREMIER O SPRAWIE SZMYDTA: SYTUACJA BEZ PRECEDENSU, NIE MOŻEMY JEJ LEKCEWAŻYĆ

PREMIER DONALD TUSK POWIEDZIAŁ, ŻE SYTUACJA ZWIĄZANA Z „UCIECZKĄ” SĘDZIEGO TOMASZA SZMYDTA JEST BEZ PRECEDENSU I NIĘ MOŻEMY JEJ LEKCEWAŻYĆ. – MUSIMY MIEĆ ŚWIADOMOŚĆ, ŻE SŁUŻBY BIAŁORUSKIE PRACOWAŁY Z OSOBĄ, KTÓRA MIAŁA DOSTĘP DO SZEFA MS I DO NIEJAWNYCH DOKUMENTÓW – DODAŁ.

obcych, wrogich nam w Europie nasilają się każdego dnia i będą się nasilały także w związku z wyborami do Parlamentu Europejskiego, musimy mieć tego świadomość – podkreślił premier.

Tusk wskazał, że widoczne są coraz bardziej zsynchronizowane działania winnych państwach europejskich będące próbą podważeniaładu prawnego i demokratycznego poprzez agentów

i prowokacje oraz agresję w cyberprzestrzeni. – To nie pozostawia złudzeń co do celu, jaki sobie Moskwa i Mińsk stawiają w najbliższych miesiącach – dodał.

ŹRÓDŁO: PAP

MATURZYŚCI W MUNDURZE

Wśród tegorocznych maturzystów są również ci, którzy pierwszy egzamin dojrzałości mają już za sobą – to terytorialsi. To ochotnicy, którzy sprawdzili swoje umiejętności podczas szesnastodniowego szkolenia podstawowego, złożyli przysięgę wojskową i rozpoczęli służbę w Wojskach Obrony Terytorialnej. Większość z nich skorzystała w ubiegłym roku z oferty „Wakacje z WOT”.

— Tuż po osiemnastce, ledwo dwa dni po urodzinach, przekroczyłem próg jednostki w Braniewie. Szkolenie było naprawdę intensywne. Zajęcia z taktyki, strzelania, musztra czy poznawanie działania poszczególnych jednostek taktycznych było moją codziennością – mówi szer. Maciej, tegoroczny maturzysta, żołnierz 4W-MBOT. Uczniowie wstępują do WOT, ponieważ jest to dla nich szan-

sa na rozpoczęcie zawodowej służby wojskowej. Część z nich mówi, że chce sprawdzić swoje możliwości przed rozpoczęciem nauki na wyższych uczelniach wojskowych. Według młodych ludzi formacja to miejsce dla tych, którzy chcą kontynuować rodzinne tradycje patriotyczne lub po prostu szukają przygody.

— Od zawsze ciągnęło mnie do munduru, harcerstwo było jego przedsmakiem, ale dopiero po osiągnięciu pełnoletności mogłem ubiegać się o ten, na którym zależało mi najbardziej: wojskowy. Wojsko to również znakomite pole do kształcenia charakteru, nabywania nowych umiejętności, czy tak jak w moim przypadku, plan na całe życie – dodaje szer. Maciej. Okres matur to dla uczniów czas stresu, ogromnych emocji i intensywnej pracy intelektualnej. Wielu maturzy-

stów marzy o odpoczynku po wyczerpującej sesji egzaminacyjnej. Okazuje się jednak, że niektórzy z nich, jako ochotnicy, planują spędzić ten czas na poligonie. Dzięki projektowi „Wakacje z WOT” odbędą szesnastodniowe szkolenie podstawowe, które zostanie zakończone uroczystą przysięgą wojskową. W oczekiwaniu na wyniki z egzaminu dojrzałości będą mieli okazję, by sprawdzić swoje siły, nauczyć się zasad zachowania na polu walki, praktycznych umiejętności postępowania się bronią, przetrwania, pierwszej pomocy przedmedycznej czy też topografii. Priorytetem będzie szkolenie ogniowe, w tym nauka bezpiecznego i efektywnego postępowania się bronią – najnowocześniejszą polską konstrukcją – karabinkiem MSBS Grot. Zainteresowanie służbą

w WOT wśród młodych ludzi, w tym uczniów powyżej 18 roku życia oraz studentów wciąż wzrasta. Ten trend jest jeszcze bardziej widoczny w okresie wakacji. „Wakacje z WOT” na Warmii i Mazurach ruszają już w czerwcu. Pierwszy termin szkolenia podstawowego pod tym hasłem rozpocznie się 28 czerwca i zakończy złożeniem przysięgi wojskowej 13 lipca. Drugi termin to czas od 16 do 23 sierpnia. Oba szkolenia odbędą się w Braniewie. Każdy, kto chciałby wziąć udział w szkoleniu, może zgłosić się do brygadowego rekrutera. Kontakt znajduje się na stronie brygady: <https://www.wojsko-polskie.pl/4bot/Rekruterzy/>. Chęć udziału w szkoleniu można również zgłaszać bezpośrednio w Wojskowych Centrach Rekrutacji. W 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygadzie Obrony Teryto-



rialnej służy już ponad 3500 żołnierzy OT. Przeprowadzone analizy pokazują, że terytorialsi z Warmii i Mazur są ludźmi młodymi, 45 proc. żołnierz jest wieku 25 lat

oraz mniej. Średnia wieku terytorialsów z województwa warmińsko-mazurskiego to 31 lat.

MONIKA JABŁOŃSKA-BUDER,
ZESPÓŁ PRASOWY 4W-MBOT

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl
DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Werder-Gryglewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Igor Hrywna
wydawca@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



Środa 8 maja jest trzecim i ostatnim dniem Międzynarodowej Konferencji Naukowej na temat kard. Stanisława Hozjusza, która trwa na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Została zorganizowana z okazji 25-lecia istnienia Wydziału Teologii UWM w Olsztynie, w 520. rocznicę urodzin i 445. rocznicę śmierci kard. Stanisława Hozjusza.

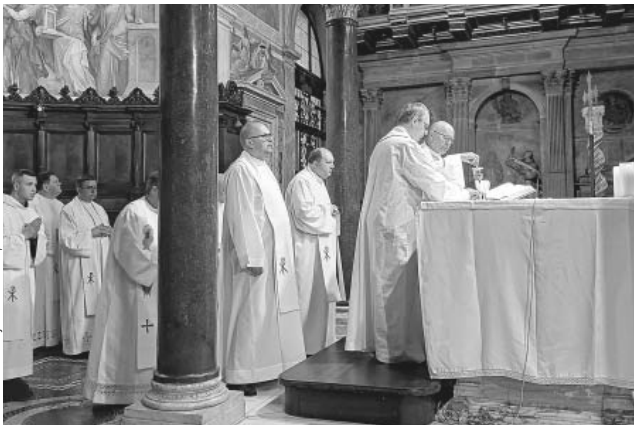
Organizatorami są: Papieski Uniwersytet Gregoriański, Wydział Historii Kościoła i Dziedzictwa Kulturowego oraz Wydział Teologii Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. W konferencji uczestniczą m.in. kapłani Archidiecezji Warmińskiej na czele z abp. Józefem Górzyńskim, metropolitą warmińskim, ale także rektor UWM, prof. Jerzy Przyborowski.

Jak informują służby prasowe archidiecezji warmińskiej, konferencja rozpoczęła się Mszą świętą w bazylice NMP na Zatybrzu w Rzymie. To szczególne miejsce, bo właśnie tu spoczywają doczesne szczątki kard. Stanisława Hozjusza. Świątynia jest związana z Polską jako kościół tytularny kilku prymasów polskich, z prymasami Stefanem Wyszyńskim i Józefem Glempem na czele.

— Oprócz przywołania samej postaci i zaznaczenia dat rocznic, które wiążą się z tym wydarzeniem i osobą kardynała Stanisława Hozjusza, chcemy nadać tej konferencji szerszy wymiar. Samo miejsce jest bardzo znaczące, aby pokazać, że to była postać, której nie da się zamknąć tylko w rzeczywistości Warmii i Polski. To postać, która znaczyła wiele zarówno w historii

W RZYMIE UCZCILI STANISŁAWA HOZJUSZA

CHOĆ NIKT TEGO GŁOŚNO NIE POTWIERDZA, TO UROCZYSTOŚCI, KTÓRE JESZCZE DZIŚ TRWAJĄ W RZYMIE, MOGĄ OZNACZAĆ KROK MIŁOWY W PROCESIE BEATYFIKACYJNYM KARD. STANISŁAWA HOZJUSZA – BISKUPA WARMIŃSKIEGO, TEOLOGA, HUMANISTY, DYPLOMATY I KANDYDATA NA OŁTARZE.



W Rzymie trwa sympozjum naukowe poświęcone kard. Hozjuszowi

państwa polskiego, jak i historii Kościoła powszechnego. To wybitna postać, którą trzeba przywoływać, wydobywać z przeszłości, aby pokazać, jak duże ma znaczenie dzieło, którego dokonał, a którego jesteśmy dziedzicami — przekazał

nam metropolita warmiński abp. Józef Górzyński.

Stanisław Hozjusz urodził się w 1504 roku w Krakowie. Wszechstronnie wykształcony był wielkim polskim humanistą i poetą. Zasłynął jako dyplomata, sekretarz królewski Zygmunta I Stare-

go, sekretarz wielki koronny. Był biskupem chełmińskim, a następnie, w latach 1551-1579, warmińskim.

Jako jeden z pięciu legatów papieskich na ostatnią sesję soboru trydenckiego przewodniczył obradom soborowym. Podniesiony do rangi kardynała, zasłynął jako teolog i polemista, czołowy przywódca polskiej i europejskiej kontrreformacji. Jego paliusz kardynalski jako jeden z pięciu wisi pod sklepieniem fromborskiej katedry. Był uważany za kandydata na papieża.

Jemu współcześni określali kardynała jako postać o przenikliwym umyśle i wielkiej inteligencji oraz budzącej uznanie otoczenia wiedzy. Był niezwykle wrażliwy na los ubogich. To on sprowadził do Braniewa jezuitów.

Od 1569 roku przebywał w Rzymie. Uzyskał kościół, który do teraz pod wezwaniem św. Stanisława służy jako świątynia polska w Rzymie. Ufundował przy nim hospicjum dla pielgrzymów z Rzeczypospolitej. Zmarł w 1579 roku w Capranice pod Rzymem. Episkopat Polski w liście pasterskim do wiernych w 1979 roku nazwał kardynała Hozjusza „największym biskupem Polski pierwszego tysiąclecia”.

Portrety kardynała Hozjusza znajdują się w większości świątyń na Warmii. Wolsztyńskiej konkatedrze taki portret wisi na murze świątyni w lewej nawie jako pierwszy od strony wystawienia Najświętszego Sakramentu. Imię kardynała nosi Wyższe Seminarium Duchowne Metropolii Warmińskiej „Hosianum”.

Starania o uznanie kardyna-



Wśród uczestników konferencji jest rektor UWM Jerzy Przyborowski (w środku)



Konferencja naukowa dotyczy postaci i dokonań kard. Hozjusza



Grób kardynała znajduje się w Rzymie w bazylice NMP na Zatybrzu

nała Hozjusza za błogosławionego rozpoczęły się już kilka lat po jego śmierci. Służyły temu publikacje jego dzieł i korespondencji oraz biografie. Kardynał

Hozjusz był zamieszczony jako polski kandydat na ołtarze w „Żywotach świętych polskich”. Jednak formalny proces beatyfikacyjny został podjęty dopiero w 1925 roku. Był prowadzony w diecezji chełmińskiej.

Po wojnie, w 1968 roku, za zgodą prymasa Stefana Wyszyńskiego sprawę beatyfikacji kard. Hozjusza przejął bp warmiński Józef Drzazga. W 2006 roku abp Wojciech Ziemia, metropolita warmiński, wznowił postępowanie beatyfikacyjne. Rok później rozpoczął się rzymski etap beatyfikacyjny.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

s.krystinski@gazetaolsztynska.pl

JUŻ NIE BĘDZIE TAKIEJ WALORYZACJI EMERYTUR

Ostatnie dwie waloryzacje emerytur i rent były rekordowe. Ale nie zanoszą się na to, by kolejna była równie wysoka. Przyszłoroczna waloryzacja świadczeń będzie dużo skromniejsza.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął wysyłkę listów do emerytów i rencistów. W kopercie znajdują się dwie informacje: na temat marcowej waloryzacji oraz trzynastych emerytur.

— W najbliższych dniach i tygodniach emeryci i renciści w jednej kopercie otrzymają dwie ważne decyzje z ZUS-u. Będzie to decyzja waloryzacyjna oraz decyzja o przyznaniu tzw. trzynastki — mówi Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy

ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Jak dodaje rzeczniczka, ZUS jest zobowiązany przepisami prawa do tego, aby taką informację przekazać świadczeniobiorcom. Wysyłka decyzji waloryzacyjnych będzie realizowana — analogicznie jak w latach ubiegłych — łącznie z wysyłką decyzji o przyznaniu dodatkowego rocznego świadczenia pieniężnego w jednej kopercie.

— ZUS wyśle łącznie ponad 8 milionów listów.

Akcja zakończy się w drugiej połowie maja — wyjaśnia rzeczniczka.

Marcowa waloryzacja wyniosła 12,12 proc. i o tyle wzrosły świadczenia, zaś „trzynastka”, którą dostali seniorzy, wyniosła 1780,96 zł brutto. Trzeba bowiem pamiętać, że od emerytury i renty odliczana jest zaliczka na podatek dochodowy i składka na ubezpieczenie zdrowotne, z tym że świadczenia do 2500 zł brutto są zwolnione z PIT.

Tegoroczna waloryzacja była wysoka, co wynikało

z poziomu inflacji emeryckiej, która w 2023 roku wyniosła 11,9 proc. oraz realnego wzrostu płac, który wyniósł 1,1 proc. (do wyliczeń bierze się 20 proc. wzrostu płac).

Czy przyszłoroczna waloryzacja będzie równie wysoka? Z prognoz, które się pojawiają, wynika, że ta będzie już sporo niższa. To konsekwencja spadającej inflacji, bo ta przez ostatnie dwa lata była wysoka i głównie zaważyła na tak wysokiej waloryzacji emerytur i rent.

Dla portfela seniora jest lepiej, gdy waloryzacja wynika ze wzrostu wynagrodzeń w gospodarce, a nie zszalejącej inflacji. Prognozy pokazują, że waloryzacja w marcu 2025 roku może wynieść 7,5 proc., a więc sporo mniej.

W czasie kampanii wyborczej do parlamentu ze strony KO padły zapowiedzi wprowadzenia drugiej waloryzacji. W ubiegłym miesiącu Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej skierowało projekt ustawy o tak zwanej drugiej

waloryzacji rent i emerytur do konsultacji. Zakłada dodatkową waloryzację od 1 września, w sytuacji gdy wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w pierwszym półroczu danego roku przekroczy 105 proc. Ale jest mało prawdopodobne, by doszło do niej w tym roku. Inflacja spada.

GUS w szybkim szacunku wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych podał, że inflacja w kwietniu wyniosła 2,4 proc. W marcu było to 2 proc.

AM

PAT W SEJMIKU WOJEWÓDZTWA

To była jedna z najkrótszych sesji w historii Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Radni wybrani na nową kadencję 2024-2029 złożyli ślubowanie, po czym odroczyli obrady do przyszłego wtorku, nie podejmując żadnej decyzji personalnej.

Po tym, co się stało na pierwszych sesjach kilku sejmików wojewódzkich w kraju, gdzie obrady zostały odroczone, ten scenariusz wydawał się wysoce prawdopodobny także w przypadku Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Tak też się stało. Wczoraj na inauguracyjnej sesji zebrał się sejmik nowej pięcioletniej kadencji. Obrady otworzył radny senior Tadeusz Politewicz z KO. Radni odebrali zaświadczenia o wyborze, a potem złożyli ślubowanie.

Wprawdzie planowany porządek obrad przewidywał też wybór przewodniczącego sejmiku, ale niespodziewanie radny Jan Bobek w imieniu klubu PSL-Trzecia Droga zgłosił wniosek o przerwę w obradach do przyszłego wtorku. Wniosek poparło 16 radnych, przeciw było 13. Wniosek został przyjęty, dlatego radni nie zajmowali się już innym wnioskiem, który



Fot. Zbigniew Woźniak

zgłosiła Bernadeta Hordejuk z KO, a dotyczącym przeprowadzenia na sesji wyboru władz sejmiku i zarządu województwa.

Niektórzy radni nie kryli swego zaskoczenia przerwą w obradach, bo jak mówili, nic nie wiedzieli o takich planach. Dlaczego została zarządzona przerwa? Tu powód jest jeden: brak umowy koalicyjnej między KO a PSL-Trzecią Drogą, a co za tym idzie podziału miejsc w zarządzie województwa.

Wydawało się, że sprawa jest oczywista, tak jak to, że w sejmiku będzie rządzić koalicja KO — PSL-

-Trzecia Droga. W nowym sejmiku KO dysponuje 13 mandatami, a PSL-Trzecia Droga — 6. PiS ma 11 mandatów. Regionalni działacze zarówno KO, jak i PSL już wcześniej deklarowali kontynuację starej koalicji jako sprawdzonej i odpowiedzialnej za region.

Poprzednia umowa koalicyjna zakładała, że PSL ma w zarządzie województwa trzy stanowiska: wicemarszałka i dwóch członków zarządu województwa. AKO rekomenduje swoich ludzi na stanowisko marszałka i wicemarszałka.

Co więc poszło nie tak, że została zarządzona przerwa?

— Są jeszcze pewne uzgodnienia, ustalenia przed nami i potrzebujemy jeszcze trochę czasu — powiedział dotychczasowy marszałek Marcin Kuchciński, dodając, że chodzi o ustalenia co do składu w zarządzie, zarówno o charakterze ilościowym, jak i personalnym.

Czy te dotyczą również stanowiska marszałka?

— Wydaje mi się, że nie. Natomiast nauczony doświadczeniem, dopóki nie będzie decyzji, to trudno dzielić skórę na niedźwiedziu — odparł marszałek Kuchciński, zapewniając jednocześnie, że koalicja z ludowcami jest pewna.

Jak mówił marszałek, jest decyzja w tej sprawie na szczeblu krajowym i teraz działacze czekają na jej rozstrzygnięcie.

Co na to ludowcy? Dlaczego nie ma jeszcze koalicji? — Musi dojść do porozumienia koalicyjnego i wtedy można dokonać wyboru przewodniczącego sejmiku i zarządu województwa

ku i zarządu województwa — tłumaczył senator Gustaw Marek Brzezina, lider PSL w regionie.

Jak dodał senator Brzezina, rozmowy prowadzone są między KO — PSL-Trzecia Droga. Jeśli chodzi o PSL-Trzecia Droga, to wszystko jest uzgodnione.

O co jest więc spór i co konkretnie stoi na przeszkodzie w zawarciu koalicji z KO?

— Brak umowy koalicyjnej — powtórzył senator. — Na razie jest to kwestia pewnych wewnętrznych decyzji w KO i porozumienia między liderami partii.

— Rozpoczęliśmy rozmowy z KO. Wyrażamy chęć, wolę tworzenia koalicji rządzącej w sejmiku — podkreślił senator Brzezina. — Weszły pewne elementy dla nas niezrozumiałe, które trzeba wyjaśnić i pewnie wtedy przystąpimy do dalszych rozmów.

Jak dodał, chodzi o elementy ponadregionalne. Co kryje się konkretnie za tymi elementami, tego politycy nie mówią, ale z nieofi-

cialnych informacji wynika, że ponoć chodzi o miejsce w zarządzie województwa dla przedstawiciela Lewicy. A to oznacza, że któryś z koalicjantów musiałby oddać jedno swoje miejsce i jak widać po zarządzanej przerwie, na to nie ma zgody.

Sytuacja jest o tyle dziwna, że Lewica nie ma w sejmiku żadnego radnego. Ale to nie byłby precedens. Podobnie stało się w sejmiku woj. kujawsko-pomorskiego, gdzie Lewica też nie ma radnych. Poniedziałkowe obrady zostały tam odroczone do czwartku. Z wypowiedzi tamtejszego dotychczasowego marszałka Piotra Calbeckiego z KO wynikało, że chodzi o kwestię obecności przedstawiciela Lewicy w zarządzie województwa. Z powodu braku umowy koalicyjnej i porozumienia co do obsady stanowisk w zarządzie województwa do piątku odroczono też sesję sejmiku województwa wielkopolskiego.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

POD OLSZTYNEM ZAPRYSIĘŻONO NOWE WŁADZE

Nową kadencję oficjalnie rozpoczęły samorządy pod Olsztynem. Zaprzysiężono burmistrzów i wójtów, a także przewodniczących rad. Jako jeden z pierwszych samorządów pod Olsztynem nową kadencję rozpoczęła Rada Gminy Stawiguda (6 maja). W kwietniowych wyborach samorządowych obecny wójt Michał Kontraktowicz otrzymał 77,49 proc. głosów. A to oznacza, że został wybrany wójtem na kolejną kadencję już w pierwszej turze. W nowej Radzie Gminy Stawiguda na 15 miejsc, 14 mandatów zdobyli przedstawiciele komitetu

wyborczego wójta Michała Kontraktowicza, który został zaprzysiężony na pierwszej sesji. Przewodniczącym Rady Gminy został ponownie Grzegorz Niski.

— Odblokowane środki unijne sprawiają, że stoimy przed ogromną szansą rozwoju naszej gminy, kontynuacji już rozpoczętych inwestycji i podjęcia nowych — stwierdził wójt Kontraktowicz.

7 maja zebrał się radni Powiatu Olsztyńskiego. Po burzliwych negocjacjach na starostę zaprzysiężono ponownie Andrzeja Abako. Ze stanowiskiem jego zastępcy musiała pożegnać się

Joanna Michalska-Reda, która jednak zostaje w zarządzie. Jej miejsce zajął Artur Wrochna, radny Koalicji Obywatelskiej. Wrochna to doświadczony urzędnik państwowy i samorządowy. Przez dwie kadencje był burmistrzem Olsztynka, a przez trzy kadencje — radnym Powiatu Olsztyńskiego, a także członkiem Zarządu Powiatu. W ostatnim czasie pracował na stanowisku dyrektora i wicedyrektora Departamentu Kontroli w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Natomiast Grzegorz Drozdowski został przewodniczącym

rady powiatu w Olsztynie. Przez kolejnych 5 lat Olsztynem będzie rządził Robert Waraksa, dotychczasowy burmistrz. Przewodniczącym Rady Miejskiej w Olsztynku został Jerzy Głowacz. 7 maja na stanowisku wójta został zaprzysiężony dotychczasowy wójt gminy Dywity Daniel Zadworny. — Deklaruję dobrą pracę przez najbliższe 5 lat; życzę nam wszystkim osiągnięcia co najmniej podobnych jakościowo wyników, planów i realizacji jak największej liczby działań na rzecz gminy Dywity i jej mieszkańców — stwierdził wójt Daniel Zadworny.

Przewodniczącą rady Gminy Dywity została Agnieszka Sakowska-Hrywniak. Do niecodziennej sytuacji doszło w Ostródzie. W tamtejszej Radzie Gminy do pełnienia funkcji jej przewodniczącego zgłosiło się dwóch

kandydatów. Sama rada liczy 15 radnych. Pod nieobecność jednego z nich głosowało 14 osób. Doszło do sytuacji patowej, bo obaj kandydaci otrzymali po 7 głosów. Wyznaczono więc nowy termin posiedzenia sesji (9 maja).

GS

komunikat

Prezydent Miasta Elbląg

podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Elblągu oraz w siedzibie Zarządu Budynków Komunalnych od 8 maja 2024 roku do 28 maja 2024 roku zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do najmu, dzierżawy lub użyczenia z zasobu Gminy Miasto Elbląg.

WÓJT GMINY ELBLĄG

uprzejmie informuje, iż został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg oraz zamieszczony na stronach internetowych Urzędu wykaz przeznaczonych do dzierżawy nieruchomości stanowiących własność Gminy Elbląg. Wykaz będzie wywieszony od 08.05.2024 r. do 29.05.2024 r.

REKLAMA

licytacja

OGŁOSZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ostródzie Arkadiusz Królikowski na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **21.05.2024 r. o godz. 10:30** w kancelarii komornika przy ul. Jana III Sobieskiego 3A/9, 14-100 Ostróda odbędzie się w trybie uproszczonym **druga licytacja nieruchomości** należących do dłużnika: **BDF Broker Sp. z o.o.**, położonych: **14-300 Morąg, Tątlawki**, dla których **Sąd Rejonowy w Ostródzie VI Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Morągu** prowadzi księgi wieczyste: **EL20/0002222/2 (działka nr 469/9), EL20/00037245/7 (działka nr 469/8), EL20/00037246/4 (działka nr 469/7) i EL20/00037244/0 (działka nr 469/6).**

Nieruchomość niezabudowana o łącznej pow. 34,7760 ha, położona w Tątlawkach, gm. Morąg, składająca się z działek nr 469/9 o pow. 22,39 ha, nr 469/8 o pow. 0,1612 ha, nr 469/7 o pow. 5,9533 ha i nr 469/6 o pow. 6,2715 ha. Na większości obszaru działki nr 469/9 zlokalizowane są złoża surowca naturalnego (piaski, piaski z domieszką żwirów i piaski ze żwirem), które były eksploatowane. Teren górniczy ma pow. 21,1765 ha. Pozostałe działki nie były objęte wydobywaniem i są to obszary rolne — odlogowane od dwudziestu lat, porośnięte samosiewami drzew, krzewami oraz chwastami. Działki leżą przy drodze wojewódzkiej nr 527, a bezpośredni dojazd odbywa się gminnymi drogami żwirowymi prowadzącymi do drogi nr 527.

Suma oszacowania **działek nr 469/9, 469/8, 469/7 i 469/6** wynosi **7 720 000,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania i wynosi **5 146 666,68 zł**. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **772 000,00 zł**. Rękojmia powinna być złożona **do dnia 20 maja 2024 r.** - w gotówce lub na konto komornika: **Pekao SA II o. Ostróda 85 12402555 1111 0010 3238 2737**, w tytule podając: **„Km 4911/18 rękojmia”**.

Miesiąc po decyzji wyborców w sprawie obsady mandatów radnych oraz dwa tygodnie po ostatecznym wyborze nowego władz miasta zostały dopełnione wszelkie formalności związane z objęciem funkcji Prezydenta Olsztyna. Komisarz Wyborczy w Olsztynie Mariusz Stachowiak postanowił o zwołaniu I sesji Rady Miasta Olsztyna na 7 maja. Ta rozpoczęła się o godz. 11.

Na początku jej obrad zaświadczenia o wyborze na radnych wręczyła im przewodnicząca Miejskiej Komisji Wyborczej w Olsztynie Iwona Okuniewska. Następnie radni nowej kadencji złożyli ślubowanie, które brzmiało: „Wierny konstytucji i prawu RP ślubuję uroczystie obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców”.

Uroczyste ślubowanie złożył również prezydent-elekt Robert Szewczyk.

– Jak dziś tu siedzę, to spotkałem wiele maturzystek i maturzystów. Poczuję z nimi dużą solidarność – mówił nowy prezydent Olsztyna.

– DRODZY PAŃSTWO, ZWRACAM SIĘ DO WAS Z GŁĘBOKIM PRZEKONANIEM, ŻE OTWIERAMY NOWY ROZDZIAŁ W HISTORII OLSZTYNA. WSZYSTKIM SWOIM POPRZEDNIKOM, RADNYM, SKŁADAM PODZIĘKOWANIA ZA PRACĘ NAD ROZWOJEM MIASTA. BĘDĘ NAMAWIAŁ DO ŚMIAŁEGO PATRZENIA W PRZYSZŁOŚĆ, DO NIEOGLĄDANIA SIĘ WSTECZ. OLSZTYN TO MIASTO Z AMBICJAMI, STOLICA WAŻNEGO REGIONU.

PREZYDENT ROBERT SZEWCZYK: NIE STAĆ NAS NA PRZECIĘTNOŚĆ

ROBERT SZEWCZYK ZOSTAŁ ZAPRZYSIĘŻONY
NA PREZYDENTA MIASTA OLSZTYNA.
ŚLUBOWANIE ZŁOŻYLI TAKŻE RADNI NOWEJ KADENCJI.



Fot. Zbigniew Wójcik

Prezydent Szewczyk zaznaczał, że „Olsztyn nie jest tylko miastem znajdującym się na trasie między Gdańskiem a Warszawą”.

– W pierwszej kolejności chcę sprawić, żebyśmy sami uwierzyli, że mamy wiele do zaoferowania. Nie stać nas na przeciętność, nie mamy na nią czasu – podkreślił prezydent Olsztyna, który dodał, że jednym z celów jego prezydentury jest zatrzymanie młodych ludzi w Olsztynie oraz zachęcenie tych, którzy wyjechali, do powrotu.

– Musimy przedstawić im taką ofertę, żeby chcieli tu zostać. Największe inwestycje nie są wiele warte, jeżeli nie służą



mieszkańcom – kontynuował prezydent. – To nie budynki, domy, mosty tworzą ducha miasta, tylko mieszkańcy. Nie ma takiego drugiego miasta jak Olsztyn. Nie czas narzekać, mówić, że się nie

da. Bierzmy się do roboty – apelował.

Przypomnijmy, że do wyboru Roberta Szewczyka na prezydenta Olsztyna niezbędne były dwie tury głosowania. W tej ostatecznej, która odbyła się 21

kwietnia, Robert Szewczyk pokonał Czesława Jerzego Małkowskiego, zdobywając ponad 27,5 tys. głosów (53,45 proc.). Robert Szewczyk urodził się w Olsztynie. Tu uczył się w I Liceum Ogólnokształcącym, jest także absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Stoisz na czele pięknego miasta

Na zaprzysiężenie przybył m.in. wojewoda Rafał Król, parlamentarzyści oraz marszałek województwa Marcin Kuchciński.

– Drogi Robertcie, prezydencie Olsztyna, kolego – tak marszałek Kuchciński zwracał się do nowego prezydenta miasta. – Oficjalnie mogę ci dziś pogratulować nowej roli. Stoisz na czele pięknego miasta, twojego miasta. Jestem przekonany, że sprostasz zaufaniu mieszkańców i mieszkańców i razem z Radą Miasta, przy współpracy z zarządem województwa, odkryjesz i wydobędziesz potencjał Olsztyna na nowo. Pamiętaj, że zawsze możesz na mnie liczyć. Powodzenia.

Możemy być wszyscy dumni

Nowego prezydenta przywitał również odchodzący prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz.

– Chcemy, aby wszystkie decyzje dotyczące naszego domu, a więc naszego Olsztyna, były jak najlepiej przygotowane, dopracowane, a następnie zrealizowane. Z tego na pewno możemy być wszyscy dumni – mówił były prezydent, po czym zwrócił się do Roberta Szewczyka: – Z dużą troską mówię o naszej przyszłości. Jestem przekonany, że na pewno te wyzwania, które stoją przed tobą, będziesz realizował wzorowo, a my wszyscy z tego będziemy wiele czer-

pać. Jesteśmy naprawdę na dobrej drodze, jeżeli chodzi o naszą dynamikę rozwoju.

Radny Piotr Grzymowicz dodawał, że jest przekonany, że nowy prezydent jest „tym liderem, który na pewno wykorzysta te ogromne szanse”.

Nowy przewodniczący rady miasta

Jeszcze przed zaprzysiężeniem wyjaśniły się pierwsze sprawy personalne. Chodzi o sprawę zastępców prezydenta Roberta Szewczyka. Ostatnimi czasami były to dwie kobiety: Sylwia Rembiszewska-Piątek wskazana przez KO i Justyna Sarna-Pezowicz wskazana przez byłego prezydenta Piotra Grzymowicza. Już przed pierwszą sesją z nieoficjalnych informacji wynikało, że obie panie zachowują swoje stanowiska. I tak właśnie się stało. W pierwszym przypadku należy pamiętać, że Rembiszewska-Piątek została wybrana na radną KO. Oznacza to zwolnienie jej mandatu. Do rady wejdzie kolejna osoba z najlepszym wynikiem. Będzie to Piotr Pancer.

Tym samym, patrząc na obecny skład Rady Miasta, 10 z 25 radnych to osoby nowe w tej kadencji samorządu.

Na pierwszym posiedzeniu sesji w nowej kadencji wybrano również prezydium Rady Miasta. Potwierdził się wcześniejsze informacje „Gazety Olsztyńskiej”, bo przewodniczącym Rady Miasta został Łukasz Łukaszewski, radny KO. Na dodatek był jednym kandydatem. Przeciwnemu głosował tylko jeden radny. Wiceprzewodniczącymi zostali: Nelly Elżbieta Antosz (22 głosy za, 2 przeciw), Grzegorz Smoliński (PiS, 23 głosy za i 1 przeciw), oraz Ewa Zakrzewska (KO, 22 głosy za i 2 przeciw).

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

g.szydowski@gazetaolsztynska.pl



FALA ODRY ROZLEWA SIĘ PO KRAJU

Wydawało się, że o tej chorobie można już zapomnieć. I tak było, dopóki rodzice szczepili swoje dzieci. Teraz robi to mniej osób i choroba wróciła. Od początku roku na odrę zachorowało już prawie sto osób, głównie dzieci i ich rodzice.

Odra — jedna z najbardziej zakaźnych chorób — znowu zaczyna być groźna. Od początku roku do 22 kwietnia w Polsce zainfekowano już 92 przypadki tej choroby zlokalizowanej w kilku ogniskach: w Warszawie, Wrocławiu i Poznaniu. Największe jest w stolicy, gdzie zachorowało 21 osób, a kontakt z chorymi miało ponad 800 osób. Dla porównania w ubiegłym roku w kraju zarejestrowano 36 przypadków odrę, w tym trzy na Warmii i Mazurach. Na szczęście w pierwszym kwartale w naszym regionie nie było jeszcze żadnego zachorowania na odrę.

Powodem nawrotu choroby jest spadek szczepień. Odrę udało się pokonać właśnie dzięki bezpłatnym obowiązkowym szczepieniom.

— W przypadku odrę o odporności populacyjnej możemy mówić, jeżeli szczepienia dzieci są na poziomie 95 proc. — tłumaczy Monika Madoń, kierownik sekcji szczepień ochronnych w WSSE w Olsztynie. — Poziom zaszczepienia dzieci na odrę w Polsce spadł do poziomu poniżej 93 proc. Oznacza to, że straciliśmy odporność zbiorową na tę chorobę.

Tymczasem, jak podkreśla Monika Madoń, odra jest chorobą bardziej zaraźliwą niż COVID-19.

1 OSOBA CHORA MOŻE ZAINFEKOWAĆ 18 INNYCH I JEST TO 3 RAZY WIĘCEJ NIŻ W PRZYPADKU WIRUSA GRYPY CZY SARS-COV-2. RYZYKO ZACHOROWANIA PO KONTAKCIE U OSOBY PODATNEJ SIĘGA 90 PROC.

Szczepienie przeciw odrze wykonywane jest szczepionką skojarzoną MMR przeciw odrze, śwince i różyczce. Obejmuje podanie dwóch dawek szczepionki: pierwsza dawka w 13-15 miesiącu życia i dawka przypominająca w 6. roku życia. Po szczepionkach mogą wystąpić odczyny niepożądane, takie jak gorączka, wysypka czy obrzęki po iniekcji. Jednak trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że są to odczyny przemijające.

Odra, świnka i różyczka w opinii wielu rodziców małych dzieci uchodzą za banalne i niepowikłane choroby wieku dziecięcego. Tymczasem najczęstszym powikłaniem odrę jest zapalenie ucha środkowego oraz zapalenie płuc. U chorych dorosłych obserwuje się także wtórne hepatotropowe zapalenie wątroby. Bardzo ciężkie, choć rzadsze, są powikłania neurologiczne odrę: zapalenie mózgu i podostre stwardniające zapalenie mózgu.



ŚWIATOWA ORGANIZACJA ZDROWIA (WHO) OSTRZEGA PRZED ALARMUJĄCYM ZAGROŻENIEM ODRA W REJONIE EUROPEJSKIM. W ROKU 2023 ZACHOROWAŁO OKOŁO 42 200 OSÓB, PODCZAS GDY W CAŁYM ROKU 2022 TYLKO 941.

AdobeStock

Jest to postępujące zaburzenie neurodegeneracyjne ośrodkowego układu nerwowego, prowadzące do zgonu.

— NALEŻY SZCZEPIĆ DZIECI — APELUJE MONIKA MADOŃ.

— SZCZEPIONKI TWORZĄ SKUTECZNĄ BARIERĘ OCHRONNĄ ORGANIZMU, ZMNIEJSZAJĄC TYM SAMYM RYZYKO WYSTĄPIENIA MIĘDZY INNYMI ODRA, KRZTUŚCĄ CZY OSPY. DZIECKO DZIĘKI SZCZEPIENIU JUŻ ZAWSZE BĘDZIE CHRONIONE PRZED GROŹNYMI CHOROBYMI ZAKAŹNYMI.



Rodzice nie powinni wierzyć w hasła głoszone przez ruch antyszczepionkowców, którzy widzą w szczepionkach ogromne zagrożenie dla dzieci — szczególnie zaburzenie rozwoju zwane autyzmem. Nigdy nie udowodniono, aby po jakiegokolwiek szczepionce u dziecka pojawił się autyzm.

I choć szczepienie na odrę jest obowiązkowe, to nie wszyscy traktują to jako obowiązek. Coraz więcej rodziców z różnych pobudek, także karmiona bzdurami wypisywanymi w internecie, odmawia zaszczepienia dzieci.

Jeszcze dziesięć lat temu w kraju na 1000 dzieci nie-

zaszczepione było jedno, teraz już 12.

Przez wiele lat utrzymymano wysoki stan zaszczepienia przeciw odrze na poziomie 98-99 proc. W ostatnim dziesięcioleciu obserwujemy w Polsce niepokojący trend — zniżkowy odsetek dzieci zaszczepionych przeciw odrze, śwince i różyczce (szczepionką MMR). Spadek zaszczepionych dzieci ma szczególne znaczenie w przypadku odrę, która należy do jednej z najbardziej zakaźnych chorób, a która do utrzymania odporności populacyjnej wymaga właśnie aż 95 proc. stanu zaszczepienia.

A ten jest niższy.

W województwie warmińsko-mazurskim w 2023 roku procent zaszczepienia dzieci przeciwko odrze, śwince, różyczce w 1. roku życia wynosił 90,1 proc. a w 6. roku życia — 88,4 proc. W ubiegłym roku w woj. warmińsko-mazurskim odnotowano 3307 odmów szczepień i 2647 niezaszczepionych dzieci.

NIEZASZCZEPIENIE DZIECKA WIĄŻE SIĘ NIE TYLKO Z WYSTAWIENIEM GO NA WIELKIE RYZYKO, JAK TEŻ INNYCH OSÓB, ALE RÓWNIEŻ Z KARAMI DLA RODZICÓW.

W minionym roku w naszym regionie na rodziców odmawiających zaszczepienia dziecka nałożono grzywny na kwotę 38 tys. zł.

Zwiększoną liczbą zachorowań na odrę zajmowała się weszłym tygodniu sejmowa Komisja Zdrowia.

— Niestety należy się spodziewać wzrostu zachorowań w najbliższych latach, tak też oceniają to organizacje międzynarodowe, gdyż zjawisko spadku ilości osób zaszczepionych nie dotyczy tylko Polski — stwierdził podczas posiedzenia komisji Wojciech Konieczny, wiceminister zdrowia.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

OLSZTYŃSKI MOK KUPUJE ZADASZENIE AMFITEATRU

MOK Olsztyn ma pieniądze na zakup zadaszenia amfiteatru. Kiedy zostanie zamontowane?

W tym roku Miejski Ośrodek Kultury znowu musi wyznajmować zadaszenie nad olsztyńskim amfiteatrem. Zapłaci za to 100 tys. zł.

Stan permanentnej prozizorki związanej z zadaszeniem amfiteatru trwa od momentu, kiedy trzeba było zdemontować poprzednią, nadwyręzoną wiatrem konstrukcję.

W przeszłości miasto ogłosiło nawet konkurs na koncepcję architektoniczną zadaszenia, ale okazało

się, że jedyny nadesłany projekt nie spełnił warunków konkursowych.

W końcu znalazły się pieniądze na zakup profesjonalnej sceny wraz z zadaszeniem. Na jej montaż rozpisano kilka przetargów. Każdy kończył się fiaskiem, bo albo popełniono błąd formalny w specyfikacji, albo nie było chętnych. Procedury trwały tak długo, że MOK musiał zwrócić pod koniec 2023 roku pieniądze zarezerwowane na zakup zadaszenia. Teraz



Amfiteatr Olsztyn

już nie chyba nie stoi na przeszkodzie jego zakup.

— Mamy przyznane 750 tys. zł na zakup nowoczes-

nego zadaszenia — mówi Mariusz Sieniewicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie.

— Powinno ono zostać zamontowane do końca tego roku.

Dyrektor Sieniewicz dodaje, że brak własnego zadaszenia rodzi wiele problemów.

— Jesteśmy uzależnieni od prywatnego właściciela. To powoduje, że niektóre imprezy nie mogą odbyć się w amfiteatrze w terminie dla nas pasującym, bo akurat zadaszenie jest wykorzystywane w innym miejscu — mówi dyrektor Sieniewicz.

Posiadanie własnego zadaszenia daje kolejne możliwości.

— Daje nam np. możliwość dowolnego ustalania terminów imprez planowanych w amfiteatrze — podkreśla dyrektor MOK Olsztyn. Przetarg na „zakup nowego zadaszenia sceny Amfiteatru z osprzętem i pierwszym montażem” został właśnie rozpisany. Termin zgłaszania potencjalnych ofert mija 15 maja.

W skrócie

Astma jest częstą chorobą płuc, która powoduje sporadyczne trudności w oddychaniu. Dotyka ludzi w każdym wieku i często zaczyna się już w dzieciństwie, chociaż może rozwinąć się po raz pierwszy także u dorosłych. Obecnie nie ma na nią lekarstwa, ale istnieją proste metody leczenia, które mogą pomóc w opanowaniu objawów, tak aby nie miały one dużego wpływu na życie.

Objawy

Główne objawy astmy to gwizdający dźwięk podczas oddychania — tzw. świszczący oddech, duszność, ciasna klatka piersiowa — wrażenie, jakby zaciskała się wokół niej opaska, a do tego kaszel, najczęściej suchy. Czasami te objawy mogą się chwilowo nasilać — nazywa się to atakiem astmy. Ale pamiętajmy, że podobne objawy może powodować kilka schorzeń, dlatego ważne jest, aby postawić właściwą diagnozę i zastosować odpowiednie leczenie.

Astma w Polsce

Szacuje się, że w Polsce choroby alergiczne mogą dotyczyć 40 proc. populacji, czyli ok. 15 mln Polaków. Najczęstszą ich manifestacją jest nieżyt górnych dróg oddechowych. Na drugim miejscu znajduje się astma, a za nią atopowe zapalenie skóry.

— POD OPIEKĄ NARODOWEGO FUNDUSZU ZDROWIA JEST OK. 2 MLN PACJENTÓW Z PRZEWLEKŁYMI POSTACIAMI ASTMY, PRZY CZYM ASTMA CIĘŻKA DOTYCZY 35-40 TYS. — MÓWI PROF. MACIEJ KUPCZYK Z KLINIKI CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH, ASTMY I ALERGII UNIwersytetu Medycznego w Łodzi, który jest także prezydentem Polskiego Towarzystwa Alergologicznego (PTA).

— Są to osoby wymagające leczenia na piątym stopniu farmakoterapii. Biorąc pod uwagę epidemię chorób alergicznych, którą obserwujemy na co dzień, warto wspomnieć, że widzimy coraz więcej nietypowych manifestacji



Fot. Freepik

Z ASTMĄ PRZEZ ŻYCIE

JAKO NIESZCZĘŚLIWA POSIADACZKA ASTMY MOGĘ O NIEJ PISAĆ NIE TYLKO NA PODSTAWIE WIEDZY SPECJALISTÓW, ALE TAKŻE DOŚWIADCZEŃ WŁASNYCH. A TE SĄ MIESZANE. Z JEDNEJ STRONY DA SIĘ Z ASTMĄ ŻYĆ, ŚPIEWAĆ, ZWIEDZAĆ ŚWIAT I LATAĆ SAMOLOTAMI. Z DRUGIEJ — ATAK MOŻE DOPAŚĆ W NAJMNIEJ SPODZIEWANYM MOMENCIE, NA PRZYKŁAD NA ATEŃSKIM PNYKSIE...

alergii, ciężkich postaci prowadzących do wstrząsu anafilaktycznego, alergii pokarmowych i alergii na leki. To istotny problem z punktu widzenia zdrowia publicznego. Zależy nam na tym, by system opieki zdrowotnej był na to przygotowany.

Jednak nawet astma klasyfikowana jako łagodna może być zagrożeniem dla zdrowia i życia. Jak podaje prof. Karina Jahnz-Różyk, kierownik Kliniki Chorób Wewnętrznych, Pneumologii i Alergologii i Immunologii Klinicznej w Wojskowym Instytucie Medycznym i krajowa konsultantka w dziedzinie alergologii, 30 do 37 proc. pacjentów z taką astmą doznaje zaostrzenia choroby, 16 proc. jest zagrożonych zgonem, a 15 proc. umiera. Przyczyną zagrożenia jest nieprzewidywalność czynników takich jak ekspozycja na pyłki czy zanieczyszczenia powietrza oraz niestosowanie się do zaleceń lekarskich.

Leczenie

Astmę leczy się zwykle za pomocą inhalatora — małego urządzenia umożliwiającego wdychanie leków. Główne typy inha-

latorów to doraźne — stosowane w razie potrzeby, aby szybko i na krótki czas złagodzić objawy astmy, oraz zapobiegawcze — stosowane na co dzień w celu zapobiegania objawom astmy. Niektórzy pacjenci muszą także brać leki w postaci tabletek.

Od 2022 r. leczenie astmy w Polsce można prowadzić w ramach opieki koordynowanej z lekarzami podstawowej opieki zdrowotnej, dzięki czemu w POZ możemy otrzymać m.in. skierowanie na spirometrię oraz spirometrię z próbą rozkurczową. Opiekę koordynowaną uwzględniono także w najnowszych wytycznych konsultanta krajowego dotyczących astmy w opiece koordynowanej. Dokładnie określono w nich m.in., kiedy pacjent wymaga konsultacji u pulmonologa lub alergologa czy objęcia specjalistyczną opieką ambulatoryjną.

Obok diagnostyki (na bardziej skomplikowane badania nadal będziemy potrzebować skierowania od specjalisty), porad i wizyt kontrolnych w POZ, pacjent z astmą może liczyć także na porady edukacyjne (do 6 w roku)

i dietetyczne (do 3 w roku), a także na wsparcie koordynatora.

Celem terapii jest uzyskanie kontroli nad chorobą. Zdaniem ekspertów o astmie dobrze kontrolowanej można mówić, gdy objawy występujące w ciągu dnia pojawiają się mniej niż dwa razy na tydzień, pacjent nie budzi się w nocy z powodu ataków choroby, potrzeba zastosowania doraźnego leczenia nie jest częstsza niż dwa razy w tygodniu, aktywność życiowa chorego zaś nie różni się znacząco od aktywności osoby zdrowej. Gdy spełnione są 2-3 z wymienionych, kryteriów mówi się o astmie częściowo kontrolowanej, a gdy tylko jedno — o niekontrolowanej.

Przyczyny i wyzwalacze astmy

Astma jest spowodowana obrzękiem (zapaleniem) dróg oddechowych, które transportują powietrze do i z płuc. To sprawia, że rurki są bardzo wrażliwe, więc chwilowo się zwężają. Może się to zdarzyć losowo lub po ekspozycji na czynnik wyzwalający. Typowe wyzwalacze astmy to alergeny — na przykład na roztocza kurzu domowego, zwierzęta lub

pyłki, dym, zanieczyszczenia i zimne powietrze, ćwiczenia fizyczne oraz infekcje, takie jak przeziębienie lub grypa.

Jak długo leczy się astmę?

U wielu osób astma jest chorobą przewlekłą, szczególnie jeśli po raz pierwszy rozwinęła się w wieku dorosłym. U dzieci czasami zanika lub poprawia się w okresie nastoletnim, ale może powrócić w późniejszym okresie życia. Objawy można zwykle kontrolować za pomocą leczenia. Większość ludzi będzie prowadzić normalne, aktywne życie, chociaż niektóre osoby z cięższą astmą mogą mieć ciągłe problemy.

Powikłania

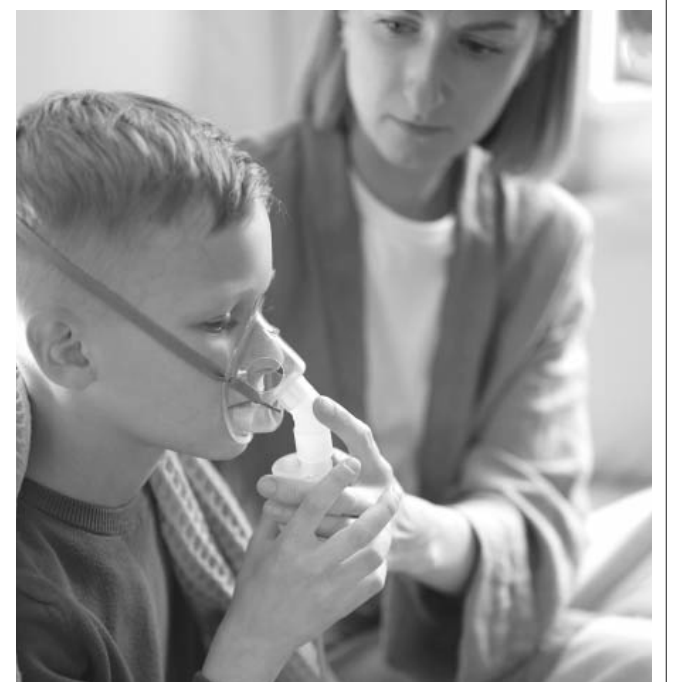
Chociaż astmę można zwykle kontrolować, jest to nadal poważna choroba, która może powodować wiele problemów. Dlatego ważne jest, aby przestrzegać planu leczenia i nie ignorować objawów, jeśli się nasilają. Źle kontrolowana astma może powodować problemy: uczucie ciągłego zmęczenia, słabe wyniki w pracy lub szkole lub nieobecność, stres, lęk lub depresję, zakłócenia w pracy i wypoczynku z powodu nieplanowanych wizyt u lekarza rodzinnego lub w szpitalu, infekcje płuc z zapaleniem płuc włącznie, a u dzieci nawet opóźnienia w rozwoju lub dojrzewaniu. Istnieje również ryzyko wystąpienia ciężkich ataków astmy, które mogą zagrażać życiu.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Korzystałam z materiałów NHS (UK), healthline.com oraz Stowarzyszenia dziennikarzy dla Zdrowia.

Światowy Dzień Astmy

Obchodzony od 1998 r. w pierwszy wtorek maja z inicjatywy organizacji medycznej Globalna Inicjatywa na Rzecz Astmy (ang. GINA) współpracującej z WHO, skupiającej specjalistów zajmujących się zagadnieniami związanymi z astmą — od etiologii, poprzez diagnostykę i leczenie. Na podstawie aktualizowanych na bieżąco wyników z różnych ośrodków na całym świecie GINA opracowuje i rozpowszechnia wytyczne, które pozwalają na optymalizowanie terapii. Celem obchodów Dnia Astmy jest kształtowanie społecznej świadomości dotyczącej astmy oraz zapewnienie powszechnej opieki medycznej osobom zmagającym się z tą chorobą. Tegoroczne obchody odbyły się pod hasłem „Edukacja w astmie — niezbędny element leczenia”. Według WHO astma jest jedną z najczęściej występujących chorób niezakaźnych. Na świecie dotyka ok. 360 mln ludzi. Dokładne przyczyny zachorowania na astmę nie są znane. Swoje udziały mają zarówno czynniki genetyczne, jak i środowiskowe. Szkodliwe warunki pracy są odpowiedzialne za około 11 proc. wszystkich zachorowań na astmę wśród dorosłych. Liczba chorych niestety stale wzrasta, a część z nich nawet nie wie o swojej chorobie. Choć astma jest chorobą nieuleczalną, stosując odpowiednie leki, można ją kontrolować, a w wielu przypadkach ograniczyć objawy do minimum i prowadzić aktywny tryb życia. Niestety, w krajach rozwijających się na całym świecie z powodu astmy umiera co roku ponad 200 tys. osób. Praktycznie każdą z tych osób można by uratować z pomocą podstawowych leków.



— Malarstwo, koty, praca w szkole, aktywność społeczna, współpraca z muzeum Polin... Jak pani znajduje na to i czas, i energię?

— Nie znajduję (śmiech). Rzeczywiście trochę jest tych dziedzin, które kiedyś gdzieś zainspirowały mnie do działania. Jestem takim człowiekiem, że jak się za coś biorę, to od początku do końca. Tak przynajmniej mi się wydaje. Dlatego jestem zaangażowana w tyle rzeczy. Wpłynęły też na to pasje z młodości lat, których w pewnym momencie nie mogłam rozwijać. Robię to dopiero teraz. Przykładem jest m.in. malowanie. Staram się dzielić dobę na to, co jest ważne i ważniejsze.

— Która z tych pasji była pierwsza w pani życiu?

— Pierwsze było malowanie. To jeszcze czasy liceum. Oprócz historii, wychowania fizycznego i plastyki to z niczego nie byłam dobra. Zdarzało mi się kończyć za koleżanki prace, bo nie każdy potrafił coś narysować. Dlatego ołówki i malowanie rządziły wtedy w moim życiu. Potem przyszedł czas na historię. To też dziedzina, która mnie cały czas wciąga i lubię ją odkrywać.

— Dlaczego w takim razie nie została pani malarką? Nie zamieniła pani tej pasji w swój sposób na życie i zarobek?

— To ciężkie pytanie. Może dlatego, że miałam zostać historykiem i edukatorem. Nie mam pojęcia. To malowanie też przyszło z czasem. Nigdy nie miałam środków, żeby się wyposażać w porządną sztalugę, farby. Dopiero jak już byłam samodzielną finansowo, to mogłam sobie na to pozwolić. Jestem samoukiem. Jednym się moje prace podobają, inni je krytykują. Ja się jednak cieszę, że mogę stworzyć coś, co jest moje. Jeśli mogę jeszcze w ten sposób komuś pomóc, to tym bardziej super. Wiele obrazów maluję z przeznaczeniem na akcje charytatywne lub prezenty. Lubie sprawiać innym radość.

— Pani malarstwo to nie są „jelenie na rykowisku” czy brzoźki nad jeziorem. Jest w nim sporo... mistycyzmu. Skąd ta symbolika?

— Każdy, kto maluje, to albo odtwarza jakieś dzieła znanych malarzy, albo robi



Magdalena Lewkowicz

coś swojego. Często też tworzy swoje prace, patrząc innych. Ja widzę zmiany w moich obrazach od momentu, kiedy zaczęłam malować farbami olejnymi.

TO NIE BYŁO DLA MNIE TAKIE OCZYWISTE I PROSTE. TEMATYKA WYNIKA Z MOJEGO CHARAKTERU, UCZUĆ I Z TEGO, CO MNIE INTERESUJE. A W CENTRUM MOJEGO ZAINTERESOWANIA JEST CZŁOWIEK, ZWIERZĘTA, UCZUCIA. MOJE OBRAZY SĄ WŁAŚNIE NA NICH SKONCENTROWANE. MOŻE NIE ZAWSZE SĄ DOSŁOWNE I TRZEBA JE TROSZECZKĘ „CZYTAĆ”.

Ktoś kiedyś powiedział: „Ale wiesz, Madziu, ale te oczy na twoim obrazie nie są równe”. Była to osoba, która zna się na malowaniu. Odpowiedziałam, że wiem o tym, ale człowiek nie jest równy w swoim wyglądzie. Ma różne mankamenty, których często nie widać. I takie są moje obrazy – przedstawiają człowieka nieidealnego.

— Praca w szkole ściśle wiąże się z pani zainteresowaniem historią, szczególnie Żydów i II wojny światowej. Współpracuje pani z Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN oraz Stowarzyszeniem Wspólnota Kulturowa Borussia z Olsztyna, przekazując tę wiedzę mrągowskiej mło-

dieży. Dlaczego to właśnie ta tematyka tak bardzo panią wciągnęła?

— To trochę nietypowa historia. Uważam, że nie dzieje się bez przyczyny. Każdy z nas robi jakąś rzecz, bo tak po prostu miało być. Udało mi się

wiele się tam nauczyć. Zobaczyłam ogrom pracy tego instytutu i ogrom tej ludzkiej tragedii. To były całe wsie, miasteczka, duże i małe, których ludność zginęła. Wiedziałam wcześniej, że w Mrągowie też była gmina żydowska,

LUBIĘ SPRAWIAĆ INNYM RADOŚĆ

MAGDALENY LEWKOWICZ (Z DOMU HOFFLEIT) NIKOMU W MRĄGOWIE PRZEDSTAWIAĆ NIE TRZEBA. PEDAGOŻKA, SAMORZĄDOWIEC, SPOŁĘCZNICZKA, FANKA PEARL JAM, TAŃCA I PODRÓŻY. WCIAŻ STAWIA PRZED SOBĄ NOWE WYZWANIA. JAK ZNAJDUJE NA TO WSZYSTKO CZAS?

dostać na seminarium do Izraela. Znalazłam się w gronie szesnastu osób z województwa warmińsko-mazurskiego. Pojechałam na dwa tygodnie do Jerozolimy, do Instytutu Yad Vashem, zajmującego się Soah, czyli historią zagłady. Zawsze starałam się być nauczycielem aktywnym. Bardzo

ale nie ma po niej śladów. I tak się zaczęło – poszukiwanie mieszkańców Sensburga z gminy żydowskiej, aż do postawienia kamienia z tablicą pamięci na cmentarzu żydowskim w 2018 roku w Mrągowie. Zrozumiałam też, że nie zawsze trzeba korzystać ze „sztywnego” podręcznika i starych metod edu-

cyjnych, że historii można uczyć w fantastyczny sposób poprzez poszukiwanie, wielokulturowość, regionalizm. Próbowałam do tego wykorzystać różne projekty edukacyjne. Nawiązałam współpracę ze Stowarzyszeniem Wspólnota Kulturowa Borussia z Olsztyna i panią prezes Kornelią Kurowską, która zajmuje się szeroko pojętą edukacją na temat kultury, dialogu i tolerancji. Później powstało Muzeum POLIN, które stawia na otwartą edukację nie tylko szkolną i kulturalną.

ZOSTAŁAM ŁĄCZNIKIEM MIĘDZY MUZEUM A REGIONEM WARMII I MAZUR OD PIERWSZEGO PROJEKTU AMBASADORZY MUZEUM POLIN. TO WSZYSTKO DAJE MOŻLIWOŚCI DOTKNIĘCIA, OBEJRZENIA, PRZECYTANIA, WZIĘCIA UDZIAŁU W OGÓLNOPOLSKICH I ZAGRANICZNYCH PROJEKTACH DLA MŁODZIEŻY NASZEGO REGIONU.

Jest to potrzebne w dzisiejszej szkole, żeby wyjść z telefonów i sztywnych, przeładowanych podręczników, które nie dadzą możliwości nauki przez doświadczenie, nawiązywanie kontaktów z innymi i przełamywanie barier. Moim marzeniem jest otwarta edukacja – szkoła, do której uczeń przychodzi i uczy się przedmiotów obowiązkowych i od drugiej klasy wybiera sobie trzy przedmioty dodatkowo plus fakultety: muzykę, etykę lub plastykę, rozwija swoje pasje. Te dodatkowe zajęcia nieobowiązkowe powinny mieć funkcję poznawczą, eksperymentalną. To zachęciłoby młodych ludzi do tego, żeby odkrywać, a nie chodzić na wagi, do pracy czy siedzieć w grach komputerowych.

— Wiem, że po godzinach, poza pracą, malowaniem, samorządem można panią spotkać np. na koncertach różnych specyficznych gatunków muzycznych.

— No to pan redaktor dużo o mnie wie (śmiech). Nieraz znajduję tę chwilę, żeby się zrelaksować. Lubie różne gatunki muzyki, ale rocka nie opuszczę. Jestem też wielką fanką, niemal od samego począt-

ku, grupy Pearl Jam. Jest to moja największa miłość i już chyba tak zostanie. Śmieję się nieraz, że ja się starzeję, a oni razem ze mną lub odwrotnie. Tak, bardzo lubię muzykę i bardzo lubię taniec. Od kilku lat staram się też poznawać świat i podróżować z moim ukochanym biurem podróży Love Travels, którego twórcą jest mój uczeń, mrągowianin Wojtek Leszczyński.

— Mimo napiętego grafiku znajduje jeszcze pani czas na koty...

— Nie no, kotów to nie ma w grafiku. One po prostu są. Zwierzęta zawsze były i są. Niektórych może zszokuje to porównanie, ale koty to jak dzieci. Jak ktoś ma rodzinę, to ma dzieci. To naturalne. Nie ma ich w grafiku. Po prostu są. W mojej rodzinie koty były zawsze. Pomaganie zaczęło się od mojej mamy, która jest kociarą. Ktoś musiał to od niej przejąć. Padło na mnie, bo miałam na to więcej sił. Potem okazało się, że w Mrągowie takich „silaczek” jest więcej. Zebrałyśmy siły i działamy. Chronimy, leczymy, dajemy domy tymczasowe, dokarmiamy, budujemy budy, robimy adopcje, edukujemy dzieci. Swojego czasu jako Stowarzyszenie Kociarze Mrągowo, a obecnie jako indywidualne Domy Tymczasowe oraz prowadząc stronę adopcyjną KOTSpotted Mrągowo. Jest wielu karmicieli i ludzi dobrej woli, którzy pomagają w zwalczaniu bezdomności zwierząt. To ciężki temat, ponieważ nikt nie chce się nim zająć, a władze lokalne, centralne spychają go zawsze na dalszy plan. Schroniska, stowarzyszenia, społeczni karmiciele są niedofinansowani. Brak świadomości społecznej na temat ochrony praw braci mniejszych to też duży problem. Ciężko jest jednak dotrzeć do ludzi, którzy nie mają żadnej wiedzy na temat bezdomności zwierząt i ich ochrony. Nie wiedzą nic o działalności organizacji pozarządowych, myślą wszystkie pojęcia, ale myślą, że są ekspertami.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl



Maria Skowrońska (w środku) z mężem Krzysztofem i obecną prezeską KPA Marią Dzierżek

Sztuka jest mostem, który łączy pokolenia poprzez uniwersalny język wizualny oparty na emocjach. Żywe obcowanie z dziełem wpływa na kreatywność i poszerza horyzonty. Dzięki różnorodności form artystycznych, takich jak malarstwo, rzeźba czy fotografia, sztuka staje się miejscem, w którym wspólna fascynacja i emocje są podstawą do porozumienia i współdzielenia doświadczeń. I to właśnie sztuka i jej różne formy wyrazu połączyły kiedyś kilkanaście osób, które stworzyły najstarszą dziś instytucję kulturalną w mieście. Klub Plastyka Amatora w Ostródzie powstał 28 listopada 1968 roku i został zawiązany przy okazji dużej wystawy prac amatorskich, zorganizowanej w owym czasie w Miejskim Domu Kultury w Ostródzie. Od tego czasu z Klubem związało się już blisko sto osób. Jedni odeszli, członków założycieli zastąpiło kolejne pokolenie artystów z Ostródy i okolic.

Podtrzymują tradycję i już od ponad pół wieku pokazują, jak ważna są piękno i sztuka w życiu człowieka. Członkowie KPA lubią nie tylko wspólnie działać, tworzyć i malować, ale przede wszystkim lubią ze sobą być.

Trzy dekady pani Marii

Podczas obchodów jubileuszu 55-lecia KPA jednym z ważniejszych akcentów uroczystości było zakończenie po 30 latach sprawowania funkcji prezesa Klubu przez Marię Skowrońską. Te trzy dekady to ważny i twórczy czas w historii ostródzkich artystów. — Zapewne moja obecność w Klubie Plastyka Amatora była powodowana ukrytymi, a nie realizowanymi marzeniami twórczymi — wspominała Maria Skowrońska. — Pasja tworzenia jest żywa cały czas. Wydawało mi się że w Klubie będę miała przestrzeń, miejsce i wzorce, gdzie będę mogła się realizować. A po trzech latach zostałam prezeską

i bardziej zajmowałam się administrowaniem. Pochłaniały mnie sprawy organizacyjne. W Klubie spotkałam ludzi, którzy — tak jak ja — też realizowali swoje pasje. Organizowaliśmy wystawy i plenery, by pokazywać to światu. I to nas połączyło. Pasja malowania. Klub dawał nam tę przestrzeń bycie razem. No i talenty, które nie gasną i potrzebują wyrazu w formie malarstwa, rzeźby, ikebany i innych form wyrazu.

Kontakt ze sztuką to jedno z najważniejszych doświadczeń, jakie Klub zapewnia. Ważnych pod kątem poznawczym, emocjonalnym, estetycznym i rozwijającym kreatywność. Sztuka może wzruszać, zachwycać, zachęcać do refleksji i pomagać nam lepiej zrozumieć samych siebie i otaczający nas świat. Do tego często z pięknej perspektywy. Przez ostatnie kilka dekad Klub realizował wiele wydarzeń artystycznych: wystaw, plenerów, warsztatów, happeningów i spotkań. To także przekształcenia formalno-prawne,

zmiany statutu, zasad działania, by dostosować stowarzyszenie do aktualnych przepisów prawa i możliwości działania.

— Mogę śmiało powiedzieć, że przez te 30 lat Klubem Plastyka Amatora w różnych aktywnościach żyła niemal cała moja rodzina — mówi Maria Skowrońska. — Moje córki: Sylwia i Jolanta, mój mąż Krzysztof, a także moje małe wnuki: Gaya, Kalinka, Leo, i rośnie kolejna artystka — pięcioletnia wnuczka Alice. Te aktywności to od wielu lat pomoc w organizacji plenerów, przygotowywanie i obecność na wystawach do rozwijającej się i postępującej aktywności artystycznej. Dzisiaj są profesjonalnymi artystkami, a wnuki również w procesie rozwoju artystycznego.

Nie tylko sztuka

Prezesowanie Marii Skowrońskiej to także dbanie o relacje, pozytywne wartości i dobre obyczaje artystycznej społeczności. Zapisala się pięknie w historii KPA i została jego honorową prezeską. Nadal wspie-

TO BYŁA PIĘKNA PRZYGODA

MARIA SKOWROŃSKA PRZEZ 30 BYŁA PREZESKĄ KLUBU PLASTYKA AMATORA W OSTRÓDZIE. — TO BARDZO DŁUGI OKRES, KTÓRY BYŁ PIĘKNĄ PRZYGODĄ, PIĘKNYM DOŚWIADCZENIEM WE WSPIERANIU TALENTÓW WIELU MIESZKAŃCÓW NASZEGO POWIATU — MÓWI PANI MARIA.



Maria Skowrońska przyjmuje gratulacje od Juliana Pawłowskiego, byłego dyrektora Centrum Kultury w Ostródzie

ra działalność ostródzkich artystów, dzieląc się swoim doświadczeniem i pasją.

— Ostatnie 30 lat mojego prezesowania to bardzo długi okres, który był piękną przygodą, pięknym doświadczeniem we wspieraniu talentów wielu mieszkańców naszego powiatu, a także pozwolił mi na realizowanie moich niespełnionych marzeń w zakresie malarstwa, choć może nie do końca wykorzystanych — dodaje pani Maria.

Jednak nie tylko sztuka wypełnia życie Marii Skowrońskiej. Od ponad 20 lat prowadzi Stowarzyszenie „Wychowanie dla Przyszłości”, którego misją jest wspieranie wychowania i edukacji dzieci i młodzieży oraz troska o ich wszechstronny i harmonijny rozwój w ścisłej relacji z rodziną i nauczycielami. Stowarzyszenie realizuje swoją misję w Centrum Rozwoju Dziecka „Żyraffka” dla dzieci w wieku od 2,5 do 6 lat.

— Praca w Klubie Plastyka Amatora i Stowarzyszeniu

„Wychowanie dla Przyszłości” dawały mi sporo satysfakcji, pięknych doznań, jak również działań na rzecz rozwijania talentów artystycznych, stymulacji rozwoju dzieci, wsparcia dla nauczycieli, wychowawców, rodziców w trosce o zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży — dodaje Maria Skowrońska. — To wymagało wiele pracy i zaangażowania. Dzięki wielu wspianym, aktywnym i twórczym ludziom wokół mnie było to możliwe.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO
b.chadaj@gazetaolsztynska.pl

Klub Plastyka Amatora w Ostródzie dziś już z prezes Marią Dzierżek zawsze chętnie wita nowych artystów i wszystkich wrażliwych na piękno. Kolejne organizowane wystawy, wernisaże, warsztaty to przede wszystkim okazja do spotkania, inspirowania rozmów, pobycia razem w otoczeniu sztuki. Stałe zajęcia stacjonarne organizuje w Pracowni Kreatywnego Rozwoju w Centrum Użyteczności Publicznej przy ul. Jana III Sobieskiego 9 w Ostródzie.



Obrazy Marii Skowrońskiej





HEROD DOSTAŁ 25 LAT

JEST LEGENDĄ OLSZTYŃSKIEGO DZIENNIKARSTWA, ALE NIE TYLKO. TAKŻE TEKŚCIARZEM TAKICH GRUP JAK CZERWONY TULIPAN, BABSZTYL, ENEJ I WIELE INNYCH. ZNAJOMI MÓWIĄ, ŻE NIE MIEŚCI SIĘ W SOBIE. CHĘTNIE DZIELI SIĘ OPOWIEŚCIAMI. JAK TĄ O HERODZIE, KTÓRY ODSIADYWAŁ WYROK 25 LAT WIĘZIENIA.

Z tym Herodem to było tak, że organizowaliśmy w zakładach karnych przedstawienia na Boże Narodzenie. Byliśmy w wielu więzieniach. W jednym Heroda grał osadzony, który odsiadywał wyrok 25 lat. Bardzo chętnie podjął się swojej roli. Gorzej było z obsadzeniem postaci Maryi — wspomina z uśmiechem Władysław Katarzyński. „Władek”, bo tak mówią o nim wszyscy, którzy go znają, opowieściami z kilkudziesięciu lat pracy może sypać jak z rękawa. Również teraz, kiedy jest na zasłużonej emeryturze, nie może narzekać na brak zajęć. Ciągłe pisanie. A to felieton do jego ukochanej „Gazety Olsztyńskiej”, z którą był związany prawie całe swoje dorosłe życie, a to reportaż dla pisma wydawanego przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, a to kolejny tekst dla jednego z zespołów, które regularnie proszę go o pomoc.

Nie mieści się w sobie

Według biogramu dostępnego w internecie Władysław Katarzyński to dziennikarz, poeta, prozaik, satyryk i autor tekstów piosenek w jednej osobie. Z wykształcenia nauczyciel polonista. W latach 1969- 1987 pracował jako

nauczyciel w szkołach podstawowych. Przez kolejnych 35 lat w „Gazecie Olsztyńskiej”. Specjalność reportaż społeczny, problematyka regionalna. Obecnie felietonista w GO.

Zadebiutował literacko w 1968 roku fraszkami i aforyzmami w Głosie Olsztyńskim. W dorobku ma 15 książek, ostatnia z grudnia 2020 roku „Pociąg do Vera Cruz”, zbiór wierszy, satyr, tekstów piosenek. Na koncie ma kilkadziesiąt nagród i wyróżnień w konkursach literackich i satyrycznych. Był wielokrotnie nagradzany za reportaże. Dwukrotnie otrzymał nagrodę kuratora oświaty, dwukrotnie nagrodę prezidenta Olsztyna. Wiele innych nagród trudno zliczyć. Pytany o najważniejszą, wymienia ją z 2009 roku. To nagroda im. Biskupa Ignacego Krasickiego w Olsztynie za całokształt niekonwencjonalnej twórczości satyrycznej.

Wcieleniówka

Władysław Katarzyński, mimo już kilku lat spędzonych na emeryturze, kiedy widzi „dziennikarski temat” robi charakterystyczną minę, lekko opuszcza głowę i odruchowo sięga do notatnika. Jest świetnym słuchaczem. Rzadko przerywa. Co pewien czas

dopytuje o zaskakujący dla rozmówcy szczegół.

— Dziennikarstwo nauczyło mnie słuchania, w zasadzie wsłuchiwanie się w człowieka. I to zostało mi, mam nadzieję, już na zawsze — stwierdza „Władek”. — Kiedyś dziennikarz spędzał z drugim człowiekiem mnóstwo czasu — dodaje.

Już senior Władysław, wspomina, jak będąc jeszcze Władkiem, lubił w swojej pracy dziennikarskiej przebierać się i udawać zupełnie inne postaci, żeby zebrać materiał do reportażu... I tak, kiedy chciał napisać o bezdomnych, przebrał się za żebraka i ucharakteryzowany w teatrze Jaracza. Usiadł pod Restauracją Staromiejską. Fotoreporterka czekała na moment, w którym ktoś wrzuci mu do kapelusza parę groszy.

— Zostałem rozpoznany. Poszedłem więc do MOPS. Ochroniarz nie chciał mnie wpuścić. Dyrektorka usłyszała nas, wyszła, spojrzała oczywiście również mnie rozpoznana i zrugła. Do dzisiaj mam jedynkę Gazety ze zdjęciem, na którym stoję z bochenkiem chleba — wspomina nasz rozmówca.

Lekarz zakazał

— W moim emeryckim życiu najgorsze jest to, że lekarz zakazał mi siedzenia godzinami przy komputerze. Mam limit. Nie wolno

mi dłużej niż pół godziny jednorazowo — mówi ścisząc głos Władysław Katarzyński. — Mam jednak nadal swoją ekipę, z którą spotykamy się w jednym z olsztyńskich lokali. To także inspiracja i miejsce tworzenia np. tekstów piosenek — dodaje.

A Władysław Katarzyński znany jest z tego, że zupełnie jak sławni matematycy, największe działa tworzył pisząc na serwetkach po zakrapianych wieczorach. Jednym z jego ulubionych miejsc do pisania był także... przystanek autobusowy na linii nr 16 w Olsztynie.

— TE MOJE TEKSTY TO TAKIE TROCHĘ WIERŠE-REPORTAŻE. FRAGMENTY ZDARZEŃ, KTÓRE OBSERWUJĘ I PRZELEWAM NA PAPIER. PISZĘ NP. NA ŁAWKACH W MIEŚCIE, W AUTOBUSIE. JAKIŚ CZAS TEMU PISAŁEM, CZEKAJĄC NA PRZYSTANKU, NA AUTOBUS NA 116 NA TRACK, DO REDAKCJI „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”.

Jakiś facet, na oko „wczorajszy”, rzucił okiem przez moje ramię i mówi: „Ale, koleś, masz wredną robotę... Autobusy zapisywać!” — wspomina nestor olsztyńskiego dziennikarstwa.

Te Kaczki z Nowej Paczki

Ci, którym teksty napisał Władysław Katarzyński nigdy tego nie żalowali. Przeciwnie, wielu odniosło spektakularny sukces. Wykonawcy piosenek z jego tekstami byli nagradzani m. in. na Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie, na Biesiadach Humoru i Satyry w Lidzbarku Warmińskim (Grand Prix), wrocławskiej PACE. Były też śpiewane przez kabaret Paragraf na strajkach w Olsztyńskich Zakładach Graficznych w 1981 roku.

Teksty piosenek „Władka” są w repertuarze m. in. Czerwonego Tulipana, Kapeli Jakubowej, grupy Babsztyl, Hitano, Enej, kabaretów Ortalion 80, Kaczki z Nowej Paczki, Długi, Bez Nas, Paragraf, Druga Zmiana, Krystyny Sienkiewicz, Zbigniewa Rojka, Reginy Rosłaniec. Receptę na dobre teksty „Władek” kilka lat temu zdradził w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską”.

— Zapamiętuję to, co mówią inni. Kiedyś rozmawiałem z aktorem Marianem Czarkowskim o jego przeprowadzkach, pytałem, czy nie wolałby kupić jakiejś kawalerki... Powiedział wtedy: „Mój dom jest tam, gdzie dają mi obiad”. Po tej rozmowie powstała piosenka: „Mój dom jest tam, gdzie dają mi obiad/ Gdzie pachnie tak pomido-

rowa/ Mój dom jest tam, gdzie dają mi obiad/ Oraz na deser dobre słowo”... — stwierdził.

Pisać zawsze warto

— Moje rady dla młodych dziennikarzy to po pierwsze zawsze warto się ruszyć i spotkać z drugim człowiekiem. Trzeba też umieć nie tylko słuchać, ale i patrzeć. Kiedyś mieliśmy w redakcji kolegę, który wystarczyło, że wyszedł przejść się kilkoma ulicami i zawsze wracał z tematami. Tak jest nadal — mówi Władysław Katarzyński. — To piękny zwód, który pozwala poznać wielu wspaniałych ludzi i być tam, gdzie inni nigdy nie mieliby dostępu — dodaje.

Jako dowód „Władek” przypomina, jak pojechał kiedyś do Anina, do szpitala kardiologicznego profesora Religi, żeby zobaczyć, jak wygląda przeszczep serca. Operacja trwała 11 godzin, a on siedział dwa metry od stołu operacyjnego. Innym razem w Suwałkach był u filipińskiego uzdrowiciela, który przeprowadzał operacje bez użycia skalpela.

— Napisałem dziesiątki, jeśli nie setki tysięcy tekstów. Przejechałem setki tysięcy kilometrów szukając do nich tematów. To trochę takie życie, jakie miał Tony Halik — puentuje Władek.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

RYSZARD WERCHOWSKI: CHCĘ PRACOWAĆ I MIEĆ ZA CO ŻYĆ

Czy Ryszard Werchowski, były dyrektor Centrum Rehabilitacji zwolniony przez prezydenta Witolda Wróblewskiego za internetowe komentarze, wróci na stałe do pracy? W oczekiwaniu na ostateczną decyzję sądu apelacyjnego został oddelegowany na trzy miesiące do pracy w Szpitalu Miejskim.

Ryszard Werchowski, były dyrektor Centrum Rehabilitacji — przypomnijmy — zwolniony dyscyplinarnie za internetowe komentarze na temat Witolda Wróblewskiego, ówczesnego prezydenta Elbląga, żądał przywrócenia go do pracy. Jednak wyrokiem sądu pierwszej instancji przyznano mu jedynie odszkodowanie w wysokości 25,5 tys. zł.

Odwolany dyrektor niezadowolony z wyroku sądu pierwszej instancji postanowił wnieść apelację.

— Nie przywrócono mnie do pracy, tylko rzucono parę groszy na otarcie łez. Postanowiłem więc walczyć do końca o swoją godność. W dalszym ciągu uważam, że zostałem zwolniony niesłusznie — argumentował w lutym swoją decyzję odwołany dyrektor.

W odpowiedzi na wniesioną apelację sąd wydał postanowienie zabezpieczające, w którym nakazał Szpitalowi Miejskiemu

w Elblągu będącemu następcą prawnym Centrum Rehabilitacji do zatrudnienia na trzy miesiące Ryszarda Werchowskiego na dotychczasowych warunkach pracy i płacy aż do czasu prawomocnego zakończenia postępowania.

— 15 kwietnia podjąłem pracę w ramach zabezpieczenia. Zostałem oddelegowany do pracy na stanowisko zastępcy kierownika Zakładu Rehabilitacji nr 1 Szpitala Miejskiego.

— Podjąłem pracę i wdrażam się w system opieki szpitalnej, który różni się od opieki ambulatoryjnej. Zostałem miło przyjęty przez cały zespół rehabilitacji i dyrekcji. Nie mam kontaktu z władzami miasta ze względu na zmiany organizacyjne, obecnie podlegam pod kierownika rehabilitacji i dyrektora Szpitala Miejskiego — mówił we wtorek podczas rozprawy apelacyjnej Ryszard Werchowski.

Sędzia prowadząca rozprawę apelacyjną dopy-



foto: EG

tywała Werchowskiego o przebieg jego zwolnienia dyscyplinarnego.

— W okresie od zamieszczenia wpisów w internecie do rozwiązania ze mną umowy o pracę wykonywałem normalnie swoje obowiązki, nie kierowałem wobec mnie żadnych zastrzeżeń ani uwag co do sposobu wykonania pracy. Nikt nie zwracał się do mnie z pytaniem, czy to ja byłem autorem wpisów, pod którymi było umieszczone moje imię i nazwisko. Sprawa została zgłoszona do prokuratury.

Widzę możliwość dalszej współpracy z pozwanym. W Centrum Rehabilitacji pracowałem 24 lata — odpowiedział odwołany dyrektor.

Wiedząc, że nie ma już możliwości powrotu na stanowisko dyrektora, gdyż Centrum Rehabilitacji zostało włączone w strukturę Szpitala Miejskiego, którym zarządza dyrektor Mirosław Gorbaczewski, stwierdził: — Niekoniecznie muszę być dyrektorem. Ubiegam się o przywrócenie mnie do pracy. Chcę pracować i za coś żyć.

Pełnomocnik Witolda Wróblewskiego wniósł o oddalenie apelacji.

— Wyrok sądu pierwszej instancji, który oddalił powództwo Ryszarda Werchowskiego o przywrócenie go do pracy, jest prawidłowy. Strona pozwana w pełni zgadza się z tym orzeczeniem. W sposób oczywisty powód przekroczył granice dozwolonej krytyki pracodawcy. Jak inaczej można nazwać stwierdzenia zawarte w internecie: „knuć”, „łykanie wszystkiego jak pelikan żabę” czy „proponowanie układu”? Tego typu stwierdzenia miały na celu przedstawienie władz miasta w negatywnym świetle. Argumentowanie, że powód zamieścił komentarze z powodu frustracji, bo nie mógł spotkać się z prezydentem w sprawach dotyczących Centrum Rehabilitacji, nie trzymają się kupy. Dodatkowo okoliczności, w jakich powód zamieszczał te wpisy — będąc

pod wpływem alkoholu przysłała mu ochota na obrażanie prezydenta, czyli swojego pracodawcy. Przywrócenie powoda na stanowisko dyrektora nie może być możliwe. Szpital Miejski ma już swojego dyrektora i jest on obecnie pracodawcą pana Werchowskiego. Uwzględniając jego powództwo o przywrócenie go na dawne stanowisko pracy, szpital musiałby mieć dwóch dyrektorów — wyliczał pełnomocnik prezydenta Witolda Wróblewskiego.

W odpowiedzi pełnomocnik Ryszarda Werchowskiego podkreślił, że odwołany dyrektor w chwili umieszczania wpisów w internecie był co prawda po spożyciu alkoholu, ale nie był w stanie upojenia alkoholowego.

Jaki wyrok zapadnie w tej sprawie? Czy Ryszard Werchowski wróci na stałe do pracy? Sąd ogłosi wyrok w piątek 10 maja.

EWELINA GULIŃSKA

e.gulinska@dziennikelblaski.pl

11 MAJA

Resort Paka Run

Woryty

Nazwa projektu PAKA pochodzi od dwójki ważnych ludzi — PATryka KAczkowskiego i ks. Jana KAczkowskiego. Historia ich przyjaźni najpierw stała się inspiracją do scenariusza filmu „Johnny”, teraz jest motywatem projektu PAKA. Patryk poznał ks. Jana Kaczowskiego niejako za karę — podczas prac społecznych za kolejne wykroczenie. Nie zdawał sobie sprawy, jak wiele ta znajomość może zmienić w jego życiu. Dziś, po latach, czuje ogromną wdzięczność i chciałby podzielić się swoim doświadczeniem z tymi, którzy być może już nie mają nadziei, że może być lepiej. Prowadzone przez Patryka Kaczowskiego, w ramach projektu PAKA, warsztaty z gotowania (garrowania!) są pretekstem do czegoś więcej — opowiedzenia przez Patryka historii swojej i ks. Jana Kaczowskiego.

Dystans biegu to 5 km, a trasa będzie prowadzić po malowniczych drogach gminnych i leśnych na terenie gminy Gietrzwałd.

Wstępny harmonogram wydarzenia: — 8:30-10:30 potwierdzenie uczestnictwa w Biurze Zawodów oraz wręczenie zestawów startowych zawodnikom

— 10:40 oficjalne otwarcie wydarzenia

— 10:45 wspólna rozgrzewka

— 11:00 start biegu na 5 km

— 12:00 limit czasu (zamknięcie mety)

— 12:00-14:00 animacje dla dzieci, spotkania z ciekawymi osobami (najpewniej ze znanym aktorem i osobami związanymi z fundacją), licytacje charytatywne, stoiska z rękodziełem

— 13:30 dekoracja zwycięzców

— 14:00-16:00 biesiada przy ognisku z muzyką na żywo.

Godz. 8.30, al. Lipowa 13A.

17 MAJA

III Mistrzostwa Polski w Bezpiecznym Montażu Rusztowań



Olsztyn

Cele wydarzenia jest podnoszenie bezpieczeństwa pracy na wysokości z wykorzystaniem

rusztowań i środków bhp, promowanie dobrych praktyk, przeciwdziałanie złym nawykom zagrażającym bezpieczeństwu życia i zdrowia na budowach, edukacja oraz kształto-

wanie świadomości w zakresie rusztowań i bezpiecznej pracy na wysokości.

Wydarzenie składa się z rywalizacji ekip monterskich, targów branży budowlanej, pokazów, konkursów oraz wykładów.

Wyjątkową część wydarzenia stanowią debata z udziałem czołowych ekspertów z branży bhp i rusztowań, której tematem będzie „Śmierć na rusztowaniu — czy stać nas na to.

Godz. 8.00, Centrum Szkoleń Branżowych W-M ZDZ, ul. Lubelska 33c.

7 MAJA

Zielona ulica, zielona okolica

Olsztyn

Uczestnicy projektu Zielona ulica, zielona okolica zapraszają na finałowe spotkanie, podczas którego opowiedzą, jak zmienili swoje życie na bardziej ekologiczne. Przedstawia wyzwania, jakie postawili przed sobą i pokażą je w formie prezentacji multimedialnej. Autorką projektu jest dziennikarka Beata Brokowska.

W części artystycznej wystąpi Marek Markiewicz z zespołu Czyści jak ląza z uczestnikami projektu. Podczas spotkania będzie można wymienić się używanymi książkami i ubraniami.

Godz. 17.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, ul. 1 Maja 5.

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar Helios

KASKADER / napisy: 11:45, 13:00, 15:45, 17:00, 18:30, 21:15; GNIAZDO PAJĄKA / napisy: 13:45, 18:45, 20:30; CHALLENGERS / napisy: 12:00, 15:00, 17:30, 20:00; MÓJ PIES ARTUR / familijny / od 10 lat / dubbing: 14:00, 16:30; MÓJ PIES ARTUR / familijny / od 10 lat / napisy: 19:00; NIEPOKALANA / napisy: 15:30, 17:45; KICIA KOCIA W PRZEDSZKOLU / familijny / dubbing: 12:40, 14:40; BACK TO BLACK. HISTORIA AMY WINEHOUSE / napisy: 14:45, 18:00, 19:30, 21:00; KUNG FU PANDA 4 / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:30; GODZILLA I KONG: NOWE IMPERIUM / dubbing: 12:20; GODZILLA I KONG: NOWE IMPERIUM / napisy: 14:30; ZA DUŻY NA BAJKI 2 / familijny / od 7 lat: 13:15; CIVIL WAR / napisy: 16:15; DIUNA: CZĘŚĆ DRUGA / napisy: 16:00, 19:45

Repertuar Awangarda

„Challengers” - prod. USA : godz. 17.45 sala studyjna; „Mój pies Artur” - prod. USA : godz. 17.45 sala klubowa; „Anatomia upadku” - prod. Francja: godz. 19.00 sala arte; „Back to Black. Historia Amy Winehouse” - prod. Wielka Brytania, USA : godz. 19.45 sala klubowa; „Perfect Days” - prod. Japonia, Niemcy : godz. 20.00 sala studyjna

Repertuar Multikino

BACK TO BLACK. HISTORIA AMY WINEHOUSE / napisy: 12:10, 14:55, 17:40, 20:25; BUDDA. DZIECIAK 98’ : 21:15; CHALLENGERS / napisy: 12:00, 14:55, 17:50; CIVIL WAR / napisy: 13:15, 19:50; DIUNA: CZĘŚĆ DRUGA / napisy: 10:20; GNIAZDO PAJĄKA / napisy: 16:30, 18:45, 21:00; GODZILLA I KONG: NOWE IMPERIUM / dubbing: 10:40, 15:45; KASKADER / napisy: 11:45, 14:35, 17:25, 18:20, 20:20, 21:10; KICIA KOCIA W PRZEDSZKOLU / familijny / dubbing: 10:10, 11:35, 13:00, 14:25, 15:50, 17:15; KUNG FU PANDA 4 / familijny / od 6 lat / dubbing: 11:10, 13:25, 15:40, 18:00; MÓJ PIES ARTUR / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:30, 12:50, 15:10, 17:30; NIEPOKALANA / napisy: 12:35, 17:00, 19:10, 21:20; ZA DUŻY NA BAJKI 2 / familijny / od 7 lat: 10:20, 14:45

SIEDEM GOLI KACPRA NOWICKIEGO

PIŁKA NOŻNA W 24. kolejce okręgówki królem polowania został Kacper Nowicki z Sokoła Ostróda, który zdobył aż siedem goli! W grupie 1 na prowadzeniu utrzymała się Pisa, natomiast w grupie 2 Polonia z pierwszego spadła aż na trzecie miejsce.

• **Victoria Bartoszyce**
- **Błękitni Pasym 1:1 (0:0)**
1:0 - Kaplewski (77),
1:1 - P. Malanowski (83)

- Patryk Malanowski to człowiek, który nie powinien grać w okręgówce, tylko gdzieś wyżej - twierdzi Rafał Solecki, szkoleniowiec bartoszyckiego zespołu. - Ale mecz mógł potoczyć się w dwie strony, bo szalę zwycięstwa na stronę gości mógł przechylić Malanowski, a my też mieliśmy kilka dogodnych sytuacji. Całe szczęście mamy w zespole indywidualności, które mimo młodego wieku potrafią udźwignąć ciężar meczu. Jednym z nich jest Dawid Kaplewski, których - chociaż jest jeszcze młodzieżowcem - ciągnie naszą grę. W pojedynku z Błękitnymi najpierw wywalczył rzut karny, po czym go wykorzystał. Młodzi gracze zasłużyli na pochwały, jednak był to drugi mecz, w którym w końcówce straciliśmy ważne gole (tydzień wcześniej Victoria prowadziła 2:1 w Olecku, by ostatecznie przegrać 2:3 - red.). Chłopcy doskonale zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, dlatego po remisie z Błękitnymi na kilku twarzach pojawiły się nawet łzy. Wiemy, że przed nami nerwowa końcówka sezonu, bo nie możemy dopuścić do spadku Victorii do klasy A. Każda degradacja niesie za sobą zmiany w kadrze i problemy finansowe, w efekcie powrót na wyższy poziom staje się bardzo trudny. Poza tym Victoria najwyżej nie zasługuje na taki los, tym bardziej że w następnym sezonie, jeśli się utrzymamy, będziemy już solidnym średniakiem ze mną lub innym trenerem, oraz z nowym stadionem, który się właśnie buduje - kończy Rafał Solecki.

• **Łyna Sępopol**
- **Warmia Olsztyn 0:2 (0:0)**
0:1, 0:2 - Kapusta (65, 90+3)

Przed meczem trener Mariusz Zieliński podał skład zespołu z Sępopola, po czym z powodów osobistych niespodziewanie podziękował za pracę. Mimo to Łyna przez ponad



W Bartoszycach miejscowa Victoria podzieliła się punktami z Błękitnymi Pasym

godzinę dzielnie walczyła z Warmią. Inna sprawa, że olsztynianie trochę dostosowali się do poziomu gospodarzy, który - nie zdradzimy chyba żadnej tajemnicy - trochę odbiegał chociażby od poziomu środowowego półfinału ligi Mistrzów.

Mimo beznadziejnej sytuacji Łyna mogła zdobyć minimum jeden punkt, ale przegrała z powodu dwóch fatalnych interwencji swoich obrońców, którzy - zamiast wybić piłkę - podawali ją rywalom.

- Z trenerem Zielińskim rozstaliśmy się po dżentelmeńsku - twierdzi Paweł Dobrzyński, prezes Łyny. - Do końca sezonu zespół poprowadzi Robert Naruszewicz, dotychczasowy asystent Zielińskiego.

W Sępopolu mają wreszcie jakieś powody do radości, bowiem rozpoczął się remont stadionu. Koniec inwestycji przewidziano na maj przyszłego roku - może akurat wtedy Łyna będzie świętować powrót do okręgówki?

• **Cresovia Górowo Iławeckie**
- **Orlęta Reszel 0:2 (0:1)**
0:1 - Romańczuk (8 k),
0:2 - Janowski (55)

- Reszel szybko sobie ustawił mecz, niestety, z wielce problematycznego rzutu karnego - przyznaje Mateusz Wierzbowski, trener Cresovii. - Na dodatek potem sędzieja nie podyktował dla nas ewidentnej jedenastki, mimo to goście odnieśli zasłużone zwycięstwo. Inna sprawa, że

zebrać skład, bo w zespole mamy mały szpital, w którym niedawno otworzyliśmy kilka nowych oddziałów - mówi ze śmiechem szkoleniowiec beniaminka z Górowa Iławeckiego. - Mam sporo urazów, podkręceń i zerwań. Strasznie to wygląda, ale młodzież jakoś sobie daje radę, chociaż muszę przyznać, że mieliśmy trochę ambitniejsze cele. Niestety, zdrowie nie dopisało.

• **MKS Korsze**
- **Gwardia Szczepiń 2:2 (2:2)**
1:0 - Czepanko (19), 1:1 - Paździa (30), 1:2 - Wnuk (35), 2:2 - Przygoda (45+1)

• **GKS Stawiguda**
- **Czarni Olecko 4:2 (1:0)**
1:0, 2:0 - Piórkowski (24, 53 k), 2:1 - Kosiński (57), 3:1 - Piórkowski (67), 3:2 - Kozłowski (88), 4:2 - Piórkowski (90 k)

• **MKS Jeziorany**
- **Wilczek Wilkowo 3:3 (1:3)**
1:0 - Buczek (16), 1:1, 1:2 - Kalisz (36, 45), 1:3 - Harkot (45+1), 2:3 - Chomej (72), 3:3 - Błaszczuk (74)

• **Vęgoria Węgorzewo**
- **Naki Olsztyn 5:3 (2:1)**
0:1 - Kiliś (20), 1:1 - Galiniewski (31 k), 2:1 - Potyra (45+2), 3:1 - Galiniewski (51), 3:2 - Falkiewicz (57), 4:2 - Pawlukiewicz (58), 5:2 - Raiński (72)

• **Pisa Barczewo**
- **Śniardwy Orzysz 5:2 (1:2)**
0:1 - Buchholz (20 samob.), 1:1 - Nakamura (37), 1:2 - Dymiński (39), 2:2 - Izdebski (50), 3:2 - Bałdyga (52), 4:2 - Szyszko (56), 5:2 - Nakamura (65)

GRUPA 1			
1. Pisa	61	96:20	
2. Orlęta	60	83:32	
3. Korsze	43	50:39	
4. Stawiguda	41	58:47	
5. Cresovia	40	39:29	
6. Naki	38	72:53	
7. Śniardwy	36	42:47	
8. Vęgoria	36	66:60	
9. Błękitni	33	52:50	
10. Czarni	31	53:64	
11. Warmia	30	46:54	
12. Victoria	27	32:41	
13. Gwardia	27	46:51	
14. Wilczek	21	37:66	
15. Jeziorany	20	49:84	
16. Łyna	6	28:112	

W grupie 2 trwa zacięta walka o pierwsze miejsce, które gwarantuje awans do IV ligi. Jednak w 24. kolejce noga powinęła się Polonii Pasłek, która w Morągu jedynie zremisowała z Huraganem, przez co z pierwszego spadła na trzecie miejsce.

Gospodarze dwukrotnie obejmowali prowadzenie, ale od 75. min grali w osłabieniu, dzięki czemu cztery minuty przed końcem goście z Pasłęki ostatecznie uratowali jeden punkt. Takich problemów nie miały natomiast Sokół, który rozgromił Delfina, oraz Start, który bez problemów ograł Zatokę. Bohaterem ostródzian, którzy zostali nowym liderem, bez wątpienia był Kacper Nowicki, który już do przerwy aż cztery pokonał bramkarza z Rybna, po czym w drugiej połowie potrzebował zaledwie trzech minut na zdobycie następnych trzech goli!

DRYH

• **Sokół Ostróda**
- **Delfin Rybno 10:0 (5:0)**
1:0 - Śnieżawski (5), 2:0, 3:0, 4:0, 5:0 - Nowicki (11, 13, 17, 42), 6:0 (Styś (53), 7:0, 8:0, 9:0 - Nowicki (61, 63, 64), 10:0 - Śnieżawski (75)

• **Start Nidzica**
- **Zatoka Braniewo 3:0 (2:0)**
1:0 - Orzechowski (9), 2:0 - Hablutzel (27), 3:0 - Dąbkowski (89)

• **Huragan Morąg**
- **Polonia Pasłek 2:2 (1:0)**
1:0 - Koć (6), 1:1 - Konczewski (64 k), 2:1 - Koć (69), 2:2 - Błażewicz (86); czerwona kartka: Stankiewicz (75 Huragan)

• **Kormoran Zwierzewo**
- **Wąsza Pieniężno 3:1 (3:1)**
1:0 - Gadomski (10), 2:0, 3:0 - Rybicki (24, 31), 3:1 - Kurywczak (45+2)

• **Tęcza Miłomłyn**
- **Drwęca Nowe Miasto Lub. 1:5 (0:4)**

0:1 - Ryczkowski (7), 0:2 - Smoliński (31), 0:3, 0:4 - Świniarski (32, 35), 1:4 - Kuciński (51), 1:5 - Świniarski (75)

• **Iskra Narzým**
- **Unia Susz 2:4 (2:1)**
1:0 - Watkowski (1), 1:1 - Staniec (38), 2:1 - Cieszkowski (42), 2:2 - Luliński (55), 2:3 - Czarzasty (83), 2:4 - Staniec (88)

• **MKS Działdowo**
- **Płomień Turznica 1:2 (0:1)**
0:1 - Sadowski (43), 1:1 - Graszek (48), 1:2 - Sadowski (55)

• **Czarni Rudzienie - Ossa Biskupiec Pomorski 1:1 (1:1)**
0:1 - Ochtyra (28), 1:1 - Kotakowski (38)

GRUPA 2			
1. Sokół	59	76:25	
2. Start	58	86:27	
3. Polonia	57	75:27	
4. Huragan	50	73:44	
5. Zatoka	47	73:34	
6. Ossa	45	68:46	
7. Płomień	35	54:56	
8. Unia	34	47:53	
9. Czarni	34	60:47	
10. Drwęca	32	47:50	
11. Iskra	28	45:73	
12. Wąsza	26	43:65	
13. Działdowo	19	32:60	
14. Kormoran	16	29:64	
15. Tęcza	14	28:68	
16. Delfin	0	21:118	

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl



Radość w szatni Sokola Ostróda po efektownym zwycięstwie nad Delfinem Rybno

DŁUGA PODRÓŻ OLIMPIJSKIEGO OGNI

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE \\ Dzisiaj olimpijski ogień dotrze do Marsylii, gdzie rozpocznie się francuski etap sztafety. Jako pierwszy pochodnię z płomieniem we Francji poniesie pływak Florent Manaudou. Do Paryża ogień dotrze dopiero 26 lipca.

Ogień olimpijski został wzniecony 16 kwietnia, a 11 dni później na pokładzie trójmasztowego statku „Belem” wyruszył z Pireusu do Marsylii. Wybór pierwszego francuskiego miasta, które przyjmie pochodnię z ogniem, nie jest przypadkowy, gdyż ok. 600 roku p.n.e. zostało ono założone przez greckich osadników z Fokai, a w trakcie tegorocznych igrzysk będzie miejscem rywalizacji żeglarzy.

Pierwszym uczestnikiem olimpijskiej sztafety we Francji będzie Manaudou. Jego siostra Laure, która również zajmowała się pływaniem, jako druga niosła pochodnię z ogniem jeszcze w Grecji.

Organizatorzy ujawnili nazwiska niektórych z pozostałych członków marsylskiej części sztafety - będą nimi byli francuski piłkarz Jean-Pierre Papin, legendarny zawodnik Olympique Marsylia i zdobywca „Złotej Piłki” w 1991 roku, gwiazda francuskiej koszykówki Tony Parker, były iworyjski piłkarz Didier Drogba czy Valentin



Ogień olimpijski dotrze do Paryża 26 lipca, czyli w dniu rozpoczęcia olimpiady

Rongier, obecny kapitan piłkarskiego Olympique.

W czwartek płomień będzie wędrował przez Marsylię, która obok Paryża jest jedynym francuskim miastem goszczącym sztafetę przez cały dzień. Następnie ogień rozpocznie podróż po Francji, przemierzając 12 tys. km i 400 miast w kraju oraz

na terytoriach zamorskich, m.in. odwiedzając Antyle

i Polinezję Francuską. Do Paryża dotrze w dniu ceremonii otwarcia igrzysk, czyli 26 lipca. Zapalenie zainauguruje oficjalnie olimpijskie zmagania, które potrwają do 11 sierpnia. Zmagania paralimpijczyków zaplanowano od 28 sierpnia do 8 września.

Dzisiejsze wydarzenie zapoczątkuje okres szczególnego nadzoru służb spe-

cialnych oraz policji, które będą czuwały nad bezpieczeństwem nie tylko sztafety, ale także całej imprezy we francuskiej stolicy, odbywającej się w atmosferze wysokiego zagrożenia terrorystycznego.

Jak poinformował jeden z urzędników francuskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, spotkania dotyczące zapewnienia ochrony i bezpie-

czeństwa podczas igrzysk odbywają się praktycznie codziennie. W samej Marsylii sztafety będzie pilnowało około sześciu tysięcy funkcjonariuszy. Wszystko po to, by uniknąć wpadek, których nie brakowało podczas wcześniejszych edycji igrzysk.

W 2016 ROKU NA JEDNYM Z ETAPÓW UCZESTNICZĄ SZTAFETY MIAŁA BYĆ JUMA, 17-LETNIA SAMICA JAGUARA, REPREZENTUJĄCA ZAGROŻONY GATUNEK W BRAZylijskim LESIE. ZWIERZĘ UCIEKŁO JEDNAK PODCZAS SWOJEJ PODRÓŻY, A NASTĘPNIE ZAATAKOWAŁO TRESERA.

Żołnierze nie byli w stanie okiełznać jaguarzycy preparatami uspokajającymi i byli zmuszeni ją zastrzelić. Z kolei w Seulu w 1988 roku zbyt wcześnie wypuszczono gołębie, które za bardzo zbliżyły się do płonącej czary ognia i spaliły się na oczach przerażonych widzów.

Olimpijska sztafeta jest także okazją dla różnego rodzaju protestujących. W 2008 roku wielokrotnie próbowali ją zakłócić antychińscy demonstranci i obrońcy praw człowieka, w związku z zamieszkami w Tybecie. Podczas zimowych igrzysk olimpijskich w Soczi w 2014 roku znicz olimpijski wyprodukowany przez rosyjskiego producenta rakiet zgasł kilka razy, po czym został dyskretnie ponownie zapalony przez członków tajnych służb.

W 2020 roku podróż olimpijskiego ognia przerwała pandemia COVID-19. Dotarł do Tokio 19 marca, jednak ponownie w drogę wyruszył dopiero 25 marca 2021 roku. W międzyczasie pozostał zapalony w Muzeum Olimpijskim w japońskiej stolicy.

Znicz po raz pierwszy pojawił się na igrzyskach w erze nowożytnej w Amsterdamie w 1928 roku. Sztafetę olimpijską zainaugurowano z kolei w 1936 roku w Berlinie. Wtedy udział w niej wzięło ponad 3300 osób, a trasa liczyła 3190 kilometrów.

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA \\ Przychody UEFA z tegorocznych mistrzostw Europy powinny wynieść ok. 2,4 mld euro - wynika z szacunków organizatorów. Z kolei europejska centrala i jej spółki-córki powstałe w celu przygotowania i przeprowadzenia turnieju zostawią w Niemczech z tytułu podatków co najmniej 65 mln euro.

O spodziewanych zyskach UEFA oraz wysokości płatowanych podatków poinformowała agencja prasowa DPA, powołując się na informacje z piłkarskiej centrali oraz mającej siedzibę we Frankfurcie nad Menem spółki celowej Euro 2024 GmbH, zawiązanej przez UEFA i Niemiecki Związek Piłki Nożnej (DFB) w celu organizacji turnieju.

Jak wynika z tych informacji, UEFA zyski z organizacji ME chce przekazać m.in. stowarzyszeniom członkowskim, czyli krajowym

federacjom, na „niezliczone projekty piłkarskie w okresie czterolecia między poszczególnymi edycjami mistrzostw kontynentu”.

W kwestii podatków Federalne Ministerstwo Finansów ogłosiło, że przypadku niektórych spółek i działań jest możliwe wyjątkowe zwolnienie z tego rodzaju obciążeń. „Musi jednak istnieć szczególnie interes publiczny, a spełniają ten warunek m.in. wydarzenia kulturalne i sportowe o znaczeniu międzynarodowym” - wytłumaczono. Piłkarskie ME z udziałem 24 drużyn narodowych, w tym Polski, rozpoczną się 14 czerwca i potrwają do 14 lipca. Na 10 stadionach w 10 niemieckich miastach odbędzie się łącznie 51 spotkań.

>>> Złota Piłka, nagroda dla Argentyńczyka Diego Armando Maradony, który został uznany najlepszym piłkarzem mistrzostw świata w 1986

roku, pójdzie w czerwcu pod młotek - poinformował francuski Dom Aukcyjny Aguttes. Pierwszy w historii przypadek zlicytowania Złotej Piłki będzie mieć miejsce 6 czerwca, organizatorzy nie poinformowali jednak, jaka jest cena wywoławcza. Jedno jest pewne - tanio nie będzie. Maradona był bohaterem mundialu w 1986 roku i walenie przyczynił się do zdobycia w Meksyku przez Argentyńczyków mistrzowskiego tytułu. To on strzelając dwa gole Anglikowi Peterowi Shiltonowi w ćwierćfinale utorował drużynie Albiceleste drogę do finału, a pomogła mu w tym, jak powszechnie wiadomo, „ręka Boga”. Argentyńska wyeliminowała potem Belgię, a w finale zwyciężyła RFN 3:2.

SIATKÓWKI \\ Giampaolo Medei po dwóch latach pracy w Asseco Resovii żegna się z klubem. 50-letni włoski

szkoleniowiec przez ten okres zdobył z zespołem z Rzeszowa brązowy medal mistrzostw Polski i Puchar CEV. Medei wraca do Cucine Lube Civitanova, w którym pracował w sezonie 2017/18. - Bardzo zależało mi na tym, żeby pożegnać się z kolejnym medalem dla klubu. Tak się, niestety, nie stało, ale drugi rok z rzędu Asseco Resovia doszła do strefy medalowej i walczyła o brąz. Czołowa czwórka PlusLigi to jest miejsce, na które ten klub zasługuje. Niezależnie od zawodu na koniec tego sezonu, uważam, że dwa lata mojej pracy z drużyną pozwoliły wrócić klubowi na miejsce w czołówce PlusLigi. Ogólnie jestem więc zadowolony z pracy w Asseco Resovii, ale nie z czwartego miejsca zajętego na koniec tego sezonu - przyznał Medei. Jego następcą w zespole z Rzeszowa będzie Fin Tuomas Sammelvuo.

PIŁKA RĘCZNA \\ Pewny utrzymania Start Elbląg na zakończenie sezonu zagra w środowe popołudnie z Galiczą Lwów. Spotkanie ma być pożegnaniem z trenerem Romanem Montem, który już w marcu zapowiedział zakończenie współpracy z klubem. Elblążanki kończą rywalizację w grupie spadkowej Orlen Superligi. Dzięki wyjazdowej wygranej przed tygodniem 33:26 ze Szczepiornem Kalisz Start unikną ewentualnej gry w barażach o utrzymanie. Stawką dzisiejszego meczu ze zdegradowaną już Galiczą Lwów będzie za to 7. miejsce w tabeli końcowej. Co prawda to tylko korespondencyjna rywalizacja, bo potrzeba nie tylko zwycięstwa nad zespołem z Ukrainy, ale i potknięcia wyżej notowanego Handballu Jarosław z Kaliszem. Ostatni mecz w Elblągu będzie także pożegnaniem

z trenerem Romanem Montem. Szkoleniowiec wypełnił dwuletni kontakt, a zakończenie współpracy z klubem zapowiedział już w marcu po fazie zasadniczej. Wynik sportowy, czyli brak awansu do grupy finałowej, miał być jednym z argumentów za rozstaniem ze Startem. Początek meczu z Galiczą o godz. 18.

OLIMPIADY SPECJALNE \\ W czwartek odbędzie się Regionalny Turniej Bowlingowy Olimpiad Specjalnych Olsztyn 2024. Początek o godz. 10 w Family Bowling Center w Olsztynie przy ul. Boenigka 29. Turniej będzie okazją do obserwowania rywalizacji zawodników z pięciu klubów z województwa warmińsko-mazurskiego: Giżycko, Łupki, Żardeniki, Elbląg oraz gospodarzy turnieju, czyli klubu Odważni z Olsztyna.

ŚRODA 08.05.2024 | GAZETA OLSZTYŃSKA.PL \\\DZIENNIKELBASKI.PL | ROZRYWKA | 14

GO

#rzetelnaGO

RZETELNE
DZIENNIKARSTWO



JESTEŚMY
ZORIENTOWANI
NA REGION!

1886 ^{130 LAT} 2024

BĄDŹ

NA BIEŻĄCO!

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

NIERUCHOMOŚCI

kupię

KUPIĘ NIERUCHOMOŚĆ, najlepiej mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, POMOŻĘ w spłacie długów, ZAPŁACĘ wysoką NAGRODĘ FINANSOWĄ za informację o takiej nieruchomości (jeżeli dojdzie do zakupu) tel. 661-435-785

PRACA

dam pracę

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ brukarza, robotnika drogowego. Kontakt 515-232-637

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

AUTO-MOTO

sprzedam

CITROËN C-Elysée 2019 rok, przebieg 50tys. km, gwarancja 2025 rok. Dodatkowo koła zimowe. Cena 38.000 zł, tel. 601-981-454

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras. Tartak Żarnowo k/Augustowa, tel. 693-491-205.

inne

GINEKOLOG, 790310034.

SZYCIE kołder, 665-434-450

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SKUP bydła rzeźne i eksportowe, 451-521-555

Damienowi Caffino

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia z powodu śmierci

Syna

składają koleżanki i koledzy z Zakładu Opon Osobowych i Dostawczych Michelin Polska

726240pb1-a -P

Uczniom naszej szkoły

Pawłowi i Radosławowi Kamińskim
oraz Ich Najbliższym

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **Mamy – Katarzyny Kamińskiej**
Dyrekcja szkoły, grono pedagogiczne oraz pracownicy SP nr 22 w Olsztynie

728240pb1-a -P

Koledze

Dominikowi Żukowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

Reginy Żukowskiej

składają pracownicy firmy Dachland

725240pb1-a -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 maja 2024 r. odeszła od nas na zawsze Nasza Kochana Mama i Babcia

ś. † p. Stanisława Borodynko

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 maja 2024 r. (poniedziałek) o godz. 13.00 Mszą Świętą Żałobną w kościele pw. NMP Wspomożycielki Wiernych przy ul. Bałtyckiej 74a. Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Gutkowie.

Pograżona w bólu i żałobie rodzina

716240pb1-a -P



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520pb1-d-M



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-i-M



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

1039230pb1-c-P

Koleżance

Joannie Bienieckiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Dyrekcja, Grono Pedagogiczne i Pracownicy Szkoły Podstawowej nr 2 im. Jarosława Dąbrowskiego w Olsztynie

722240pb1-a -P

Panu

Damienowi Caffino

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Syna

składają Dyrekcja Michelin Polska wraz ze Współpracownikami

727240pb1-a -P



SPORT.wm.pl

ŚRODA 08.05.2024

GRANIE SZYBKIE I BŁYSKAWICZNE

SZACHY\\\\ Dzisiaj w Warszawie rozpoczyna się elitarny turniej szachów szybkich i błyskawicznych z cyklu Grand Chess Tour. Wystartują m.in. lider rankingu FIDE Magnus Carlsen, zwycięzca turnieju kandydatów Dommaraju Gukesh i Jan-Krzysztof Duda.

Polski turniej rozpoczyna Grand Chess Tour 2024, serię prestiżowych zawodów, która następnie zagości w Bukareszcie (24 czerwca-6 lipca), Zagrzebiu (8-15 lipca) oraz amerykańskim Saint Louis. Czołowi arcymistrzowie z całego świata będą walczyć o pulę nagród wynoszącą aż półtora miliona dolarów. W Warszawie do wygrania jest 175 tysięcy dolarów.

W Centrum Konferencyjnym POLIN na Muranowie pojawi się - oprócz dumy polskich szachów Jana-Krzysztofa Dudy i Magnusa Carlsena - kilku wybitnych arcymistrzów.

33-LETNI CARLSEN TO WIELOLETNI MISTRZ ŚWIATA I LIDER ŚWIATOWEGO RANKINGU. NORWEG JEST TEŻ NAJSTARSZYM UCZESTNIKIEM TURNIEJU, NATOMIAST NAJMŁODSZYM BĘDZIE 17-LETNI HINDUS DOMMARAJU GUKESH, REWELACYJNY ZWYCIĘZCA TURNIEJU KANDYDATÓW W TORONTO.

- Zebraliśmy najlepszych zawodników z całego świata, a nasz Tour będzie popisem doświadczenia uznanych arcymistrzów i jednocześnie otwarciem wielkich scen przed uzdolnioną młodzieżą. Jesteśmy naprawdę dumni, jak zapowiada się tegoroczna edycja - podkreślił Michael Khodarkovsky, dyrektor wykonawczy Grand Chess Tour.

Rzeczywiście nieczęsto się zdarza, by w jednych zawodach w Polsce uczestniczyło tak wielu szachistów z czołówki światowego rankingu. W stolicy wystartują: jego niedościgniony

lider Carlsen, Nodirbek Abdusattorow z Uzbekistanu (nr 5), najmłodszy w historii triumfator turnieju kandydatów Gukesh (6), który w meczu o mistrzostwo świata zmierzy się z Chińczykiem Dingiem Lirenem (od 20 listopada do 15 grudnia). Będą również jego niewiele starsi koledzy z reprezentacji Indii Arjun Erigaisi (7) i Rameshbabu Praggnanandha (14), triumfator tegorocznego superturnieju w Wijk aan Zee Chińczyk Wei Yi (10), najlepszy polski szachista Jan-Krzysztof Duda (18), liderzy w swoich krajach Holender Anish Giri (15) i Niemiec Vincent Keymer (26), a także reprezentujący Rumunię Ukrainiec Kiril Szewczenko (57).

Polscy kibice liczą na podobne rozstrzygnięcia jak w dwóch poprzednich edycjach. Przed dwoma laty Duda wygrał klasyfikację generalną, a rok temu dopiero na samym finiszu, w ostatnim dniu turnieju, został o jeden punkt wyprzedzony przez Carlsena.

Eksperci spodziewają się także udanego turniejowego debiutu Gukeshy Dommaraju.

TRENEREM GENIALNEGO 17-LATKA Z INDII JEST POLSKI ARCYMISTRZ GRZEGORZ GAJEWSKI, WCZEŚNIEJ PRACUJĄCY Z BYŁYM MISTRZEM ŚWIATA VISWANATHANEM ANANDEM. TO WŁAŚNIE SUKCES ANANDA SPOWODOWAŁ, ŻE W INDIACH NA NOWO ZAKOCHANO SIĘ W SZACHACH I OBECNIE W CZOŁOWEJ DWUDZIESTCE RANKINGU HINDUSÓW.

Warto zaznaczyć, że wielu historyków wywodzi ko-



Norweg Magnus Carlsen to od wielu lat największa gwiazda światowych szachów

chów ze starożytnych Indii, a dokładnie od zbliżonej gry o nazwie czaturanga, w którą grano już setki lat przed naszą erą.

- Czuję, że mam jeszcze w sobie sporo energii i już nie mogę się doczekać występu w Warszawie - mówił Gukesh Dommaraju zaraz po swoim sukcesie w Turnieju Kandydatów w Toronto. - To będzie przyjemność grać w turnieju szachów szybkich i błyskawicznych, jestem podekscytowany przyjazdem na te zawody - dodaje.

Wśród kandydatów do zwycięstwa jest Jan-Krzysztof Duda. - Ostatnio mało grywam w kraju, więc występ w Superbet Rapid & Blitz 2024 pozwala pokazać się polskim kibicom - przyznał Duda. - Lubię grać w swoim kraju, świetnie się czuję także na mistrzostwach

świata, które rozgrywane były w stolicy. Mam nadzieję, że tak świetnie obsadzonych zawodów będzie w Polsce jeszcze więcej. Szachy, także dzięki internetowi, stają się w Polsce coraz bardziej popularne i z pewnością dla fanów będzie to świetna sprawa, że przyjeżdża taka gwiazda jak Magnus Carlsen. Przez lata nie mieliśmy w naszym kraju turniejów z udziałem szachowej elity, a teraz to się zmieniło. To podwójna korzyść - dla nas profesjonalistów i kibiców, którzy mogą nas wszystkich oglądać na żywo w stolicy, a nie tylko w internecie. To bardzo ważne z punktu widzenia promocji dyscypliny, bo przy takich wydarzeniach szachami mogą się zainteresować kolejne osoby, w tym najmłodsi. Tym razem trochę zmienię swoje podej-

ście do turnieju. Dwa razy poszło mi bardzo dobrze - zająłem pierwsze i drugie miejsce - spróbuję więc zagrać z większym luzem, bardziej spontanicznie, cieszyć się całym wydarzeniem.

JESTEM ZAWODNIKIEM, KTÓRY RELATYWNIE NIE JEST BYĆ MOŻE TAK DOBRYM „KALKULATOREM” JAK INNI GRACZE Z CZOŁÓWKI, MAM ZA TO DOŚĆ DOBRĄ INTUICJĘ. W TEMPIE, GDZIE JEST MAŁO CZASU, WŁAŚNIE INTUICJA MA SPÓRĄ ZNACZENIE.

Lubię też rywalizować, więc samo granie blitza mnie napędza. W życiu rozegrałem pewnie 15 tysięcy towarzyskich partii szachów błyskawicznych, głównie w internecie - tak bardzo to lubię. Tutaj do-

datkowo dochodzą jeszcze świetni rywale, więc już nie mogę się doczekać startu - zakończył Duda.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie turnieju oraz została rozegrana pokazowa symultana, natomiast od dzisiaj 10 uczestników rywalizować będzie tzw. systemem kołowym - w pierwszych trzech dniach w szachach szybkich (dziewięć rund, po trzy partie dziennie), a w dwóch ostatnich - w błyskawicznych (dziewięć rund dziennie). Początek gier każdego dnia o godz. 13. Nowością w warszawskim turnieju jest wprowadzenie biletów-cegiełek, z których dochód zostanie przeznaczony na cele charytatywne.

Zwycięzca otrzyma 40 tysięcy dolarów, kolejni zawodnicy na podium - 30 i 25, ostatni w klasyfikacji - 7 tys.